Czwartek, 25 lutego 1937 - Nr. 46
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

12 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Państwo i Naród

„Nie ma sprzeczności pomiędzy interesem Narodu a interesem Państwa"

„Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu".

W tych słowach deklaracji ideowo politycznej obozu, tworzonego przez Adama Koca, mieści się rozstrzygnięcie starego i długoletniego procesu słownego, zakończenie zmagań o słowa, o nazwy, przesądzenie definitywne w sporze, który właściwie nic realnego nie wnosił do polskiej rzeczywistości, a tylko służył dialektycznym, a jałowym przekomarzaniom.

Próbowano bowiem wytwarzać w umysłach ludzkich przeciwstawne rze komo pojęcia: państwo — naród, próbowano nawet wytwarzać sugestie: tylko państwo — i tylko naród.

Na tych przeciwstawieniach opierano się w zasadniczych rozważaniach, jakoteż w różnych próbach organizacji zbiorowych.

Było to błędne — przyznajmy szczerze — nie tylko u tych, którzy mówili „tylko naród", ale i u tych, którzy dla przeciwieństwa szermowali wyłącznie pojęciem państwowości. Było niewątpliwie błędem, że niejako w odpowiedzi na werbalistyczne nadużywanie określenia „naród", a zwłaszcza w odpowiedzi na próby monopolizowania pojęcia „naród" ze strony pewnych partii, dawano się zepchnąć na niejako przeciwny biegun, stanowiący jakby monopol państwowości.

Deklaracja ideowa Adama Koca p r z e k r e ś l a ten proces werbalistyczny, usuwa po prostu to sztuczne przeciwstawienie, bo stwierdza, że „nie ma sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa", ponieważ „państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu".

Cóż bowiem jest zadaniem państwa? Jakie są jego cele?

I na te pytania daje również deklaracja ścisłą odpowiedź, krótką a bardzo jasną definicję:

— Państwo — powiada — „daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju".

Definicja ta, posługując się tak konkretnymi pojęciami jak „t e c h n i k a" i „o r g a n i z a c j a", sprowadza rzeczywistość do form bardzo realnych i jest równocześnie wykluczeniem wszelkich ideologii, płynących z poglądów o narodach „wybranych", o specjalnych „misjach", o cierpiętnictwie czy mesjaniźmie.

Takie poglądy o zadaniach narodu czy o ustrojach państwa są przecież przeważnie następstwem klęsk czy przewrotów, wyłaniają się po momentach tragicznych — i są niewątpliwie przejawem chorobowym, odzwierciedleniem stosunków wyjątkowych, nienormalnych. Wiemy o tym choćby z naszej przeszłości, wiemy, że pod wpływem klęsk, jakie pod **koniec** 18-go stulecia spotkały Pola**ków,** z początkiem następnego 19-go stulecia zakwitł **romantyczny prąd umysłowy,** wyłoniła się mesjanistyczna wizja „Polski rozpiętej na krzyżu", Polski pokutującej za grzechy. Wiemy również i z przykładu najświeższego, jak to po klęsce wojennej i wstrząsach rewolucyjnych w Niemczech torowała sobie tam drogę mistyka i mesjanizm, co niewątpliwie znalazło wyraz w ideologicznych wskazaniach, z jakimi do społeczeństwa przystępowali pionierzy ruchu narodowo - socjalistycznego.

Wiemy jednak również, że w miarę, jak dany naród wraca do normalnych stosunków, a państwo do normalnego rozwoju — to wszystkie chorobowe objawy egzaltacji wygasają, ustępując miejsca nawskroś realnym i konkretnym pojmowaniom zadań państwa i narodu.

I wtedy też występuje stop między obydwoma pojęciami, ustają rozbieżności i sprzeczności, nikną spory werbalistyczne i antynomie, dotyczące państwa i narodu.

Wtedy też każde państwo wybiera taki ustrój i przybiera takie formy organizacyjne, jakich jego idea narodowa potrzebuje, wtedy mówić też możemy o pozytywnym, twórczym ruchu narodowym, uznającym „państwo jako jedyną formę prawidłowego i zdrowego bytu narodu".

Tak a nie inaczej stawia ten zasadniczy problem: państwo i naród — deklaracja Adama Koca, przekreślając stare spory o nazwy, a sprowadzając do wspólnego mianownika i do nierozerwalnej jedności treść obu podstawowych pojęć.

L. Ż.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:

„Musisz stanąć tu w szeregach obok nas, jak brat albo nie jesteś bratem".

Przystępujemy!

Gorący i spontaniczny oddźwięk społeczeństwa na deklarację płk. Koca

Zewsząd, z całego kraju, z wszystkich warstw społeczeństwa i wszystkich ośrodków terenowych, płyną akcesy do obozu, którego deklarację ideową w niedzielę obwieścił Polakom Adam Koc.

„W y c i ą g a m y r ę k ę — brzmiały końcowe słowa deklaracji — do tych wszystkich, którzy, podzielając nasze zapatrywania, chcą przystąpić do wspólnego wysiłku".

W odpowiedzi na to widzimy masowe akcesy. Widzimy je ze strony wielkich zrzeszeń, potężnych organizacji, instytucji, stowarzyszeń. Widzimy je również w bardzo wielkiej ilości ze strony lokalnych zrzeszeń, rozsianych po całej Polsce, po miastach i miasteczkach, wsiach i osiedlach.

Specjalnie wybitny jest akces ze strony sfer **robotniczych, włościańskich, pracowniczych, młodzieżowych.** Dowodzi to, że zawartość deklaracji ideowej **przemówiła głęboko do sumień i serc najistotniejszej części społeczeństwa i najliczniejszej: świata pracy.**

Charakterystyczny również wielce jest objaw aprobaty dla wytycznych obozu, tworzonego przez Adama Koca, ze strony lokalnych organizacji i zrzeszeń, działających w różnych środowiskach terenowych. Są liczne wypadki, że jeszcze t. zw. zarządy główne rozmaitych zrzeszeń nie zdołały się zebrać i wypowiedzieć — a już s p o n t a n i c z n i e z terenu, z poszczególnych skupisk płyną stanowcze głosy: t a k! p r z y s t ę p u j e m y!

A o to właśnie przede wszystkim chodzi, to właśnie dowodzi, jak głęboko w dusze zapadły słowa Adama Koca i jak powszechny oddźwięk znalazły. Nie to bowiem jest decydujące, co postanawia czy uchwala drobna garść ludzi w zarządach głównych rozmaitych, po kraju rozgałęzionych zrzeszeń — ale to, **co u dołu, wśród mas, przeważa, co wyraża się odzewem szczerego patriotyzmu i zrozumieniem konieczności jednoczenia się pod jednym sztandarem.**

W tym też widzimy już objaw wyzwolenia się mas **„ponad płoty i mury", ponad „druty kolczaste"**, strzegące „partyjnych ambicji i interesów".

Poza tą masowością akcesów znamienny jest również i inny fakt. Że przyjęcie deklaracji Adama Koca ze strony tych wszystkich, którzy podzielają zawarte w niej zapatrywania, będzie pozytywne — nie ulegało wątpliwości. Ale jesteśmy świadkami również i innego przejawu: **oto przyjęcie deklaracji było z wszech miar i z wszystkich niemal stron bardzo poważne.** Nawet u tych, którzy głoszą swe zastrzeżenia, lub którzy deklaracji nie aprobują. Nawet ci, z całą powagą odnoszą się do deklaracji, której ciężar gatunkowy i szczerość i jasność zniewalają do głębokich zastanowień i wstrząsają sumieniami i sercami polskimi.

Najwcześniej za rok

Przed 1 kwietnia 1938 r. nie należy się spodziewać zmiany granic województw zachodnich

(ch) Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) W związku z uchwałą Rady Ministrów, tyczącą się zmiany granic województw zachodnich, dowiadujemy się, że wniosek w tej sprawie w czasie bieżącej sesji parlamentarnej nie będzie jeszcze definitywnie załatwiony.

W razie pozytywnego załatwienia wniosku przez izby w czasie przyszłej sesji, samo przekazanie terenów do poszczególnych województw nie odbędzie się wcześniej niż przed 1 kwietnia 1938 r. W ten sposób wszelkie przygotowawcze prace samorządów na rok 1937 zostaną zatwierdzone i wykonane w kompetencji dotychczasowych władz wojewódzkich.

1708 pocztowców zaawansowało

(x) Warszawa 24. 2. (tel. wł.) Prowincjonalne dyrekcje pocztowe doręczają obecnie **dekrety o awansach pocztowcom,** którzy w bieżącym miesiącu zaliczeni zostali do wyższych szczebli uposażeniowych.

Ogółem awanse wśród pracowników przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon objęły 892 urzędników i 816 niższych funkcjonariuszów.

Poprostu

Rzeczywistość Rosji Sowieckiej

Zbieg z raju bolszewickiego, ilustruje nastrój w ojczyźnie proletariackiej w ten oto sposób: „Praca ciężka, 10 do 12 godzin na dobę, wynagrodzenie marne, nie wystarczające nawet na skromne utrzymanie, masy są niewolnikami swoich panów — arystokracji partyjnej, która w straszliwy sposób je uciska. Na każdym kroku spotyka się szpiclostwo, ludzie nie mają do siebie zaufania w obawie przed prowokacją i podejrzeniem sprzyjania opozycji, która posiada swoje wpływy we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego Z. S. R. R. Po ostatnich procesach i wyrokach przeciwko trockistowcom, szaleje niesłychany teror, nie ustają aresztowania, nikt nie jest pewny jutra. Masy ogarnęła panika, oczekują one z dnia na dzień jakichś doniosłych wypadków. Zatarg i walka o wpływy pomiędzy „czerwonym carem Stalinem" a marszałkiem Woroszyłowem przybiera na sile. Większa część armii stoi zdecydowanie po stronie Woroszyłowa. Wypadki złodziejstw, żebractwa, prostytucji stale się zwiększają, świadczy to o stanie ekonomicznym państwa. Olbrzymie sumy budżetu państwowego idą na zbrojenia i przemysł wojenny. W społeczeństwie wytwarza się przeświadczenie, iż Rosji grozi ze wschodu i zachodu wojna. Olbrzymie sumy pieniędzy idą na propagandę i robotę destrukcyjną Kominternu w krajach europejskich i poza europejskich. Ofensywa Kominternu skierowana jest na teren narodów mało uświadomionych narodowo i kulturalnie, przede wszystkim Chiny. Hiszpania i Czechosłowacja stale i systematycznie zasilane są wysłannikami Kominternu, którzy zaopatrzeni w potężny środek agitacyjny, tj. grube pieniądze, organizują na terenie wymienionych państw, bazy wypadowe propagandy Kominternu na Europę środkową i zachodnią. Element żydowski odgrywa jeszcze w Rosji poważną rolę, do pracy fizycznej garnie się niechętnie, natomiast rozmaitymi drogami opanował prawie wszystkie instytucje państwowe i komórki partyjne i tu posiada duże wpływy, które umiejętnie wykorzystuje dla interesów światowego żydostwa. Niechęć społeczeństwa rosyjskiego do Żydów i partii komunistycznej rośnie, zwłaszcza wśród włościaństwa zamkniętego w ciasnych ramach znienawidzonych kołchozów. Jedynie obawa przed terorem powstrzymuje jeszcze masy od jawnego sarkania na panujące porządki i nędzę. Całe falangi zesłańców politycznych na rozmaitych przymusowych robotach i obozach, to gniazdo przyszłych mścicieli ofiar teroru bolszewickiego. Ludzie ci zmaltretowani i wyrzuceni poza nawias życia, czekają na moment, kiedy będą mogli zemścić się na swoich katach, wierząc, iż moment ten się zbliża. Wypadki przedostania się przez granicę do państw sąsiednich (granica bardzo pilnie strzeżona) są nieliczne i przeważnie opłacane życiem, nie odstrasza to jednak od ryzyka ucieczki z raju bolszewickiego, co mnie się szczęśliwie udało".

Przytoczony obrazek, odmalowany przez „szczęśliwca z raju bolszewickiego", podajemy bez komentarzy, albowiem mówi on sam za siebie. Nie zazdrościmy robotnikowi i włościaninowi stosunków panujących w ojczyźnie „proletariackiej".

Zgon zasłużonej Polki
śp. hr. Zamoyskiej

We wtorek zmarła w Zakopanem w wieku lat 77 **śp. Maria hr. Zamoyska, siostra śp. Władysława Zamoyskiego, byłego właściciela dóbr kórnickich i zakopiańskich, założyciela fundacji kórnickiej.**

Śp. zmarła całe swoje życie poświęciła wspólnie ze swą matką śp. generałową Zamoyską, założycielką zakładu kórnickiego. istniejącego do tej pory pod nazwą **„szkoły gospodarstwa domowego w Kuźnicach" — wychowaniu młodych dziewcząt z całego obszaru Państwa.**

Zwolnienia z Berezy Kartuskiej

(ch) Warszawa 24. 2. (tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią szefa Rządu, że z chwilą **normalizacji stosunków w powiecie Wysoko-Mazowieckim zostaną zwolnieni z Berezy Kartuskiej internowani tam działacze endeccy,** zwolnienia te nastąpiły w ciągu ubiegłego tygodnia, a dziś Berezę opuściła ostatnia grupa członków Stronnictwa Narodowego.

Naszych hokeistów tam nie ma...

Londyn, 24. 2. (PAT.) We wtorek po północy zakończone zostały ostatnie dwa mecze hokeja lodowego w pulach półfinałowych w Londynie. **Kanada** wysoko pokonała Francję 13:0, a Niemcy wygrały mecz z Czechosłowacją 2:0.

Na zasadzie wyników półfinałowych do finałowej puli weszły następujące drużyny: **Anglia, Kanada, Szwajcaria i Niemcy.**

Zaciąg ochotniczy do junackich hufców pracy
Obwieszczenie M. S. Wojsk.

Warszawa, 24. 2. (PAT.) Ministerstwo Spraw Wojskowych opublikowało następujące **obwieszczenie o zaciągu ochotniczym do służby w junackich hufcach pracy:**

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 72, poz. 515) zarządzam: **zaciąg ochotniczy do służby w junackich hufcach pracy** na okres dwu-letni mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych, pozbawionych pracy.

Pierwszeństwo przed innymi mają **członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych.**

Kandydaci, zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy powinni do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników. Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy.

Zarząd gminny dla każdego kandydata wpisanego na listę ochotników stwierdza: a) datę urodzenia, b) przynależność do gminy, c) moralne prowadzenie się i d) pozostawanie bez pracy.

Podania o przyjęcie do służby w junackich hufcach pracy, zezwolenia rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenia zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i innych).

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo. Powołani junacy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd od 6—10,50 zł. miesięcznie w okresie zimowym i od 6—24 zł. miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

Minister Spraw Wojskowych:
(—) **Kasprzycki,** gen. dyw.

Wicekról Abisynii Graziani



na którego w Addis Abebie dokonano ostatnio zamachu.

Kiedy się to skończy?
Znów katastrofa kolejowa

(ch) Warszawa 24. 2. (tel. wł.) Dziś o godzinie 9 min. 7, na stacji rozrządowej **Warszawa — Wschodnia** przy pracy manewrowej wskutek mylnego sygnału **parowóz manewrowy wjechał na niewłaściwy tor i zderzył się z dwoma parowozami idącymi po tym torze ze stacji postojowej Grochów.**

Na skutek zderzenia wykoleił się jeden parowóz, dwoma osiami, a drugi przed nim wózkiem. Maszynista Jeryn i jego pomocnik Grzechalski zostali ranni. Z obsługi pozostałych parowozów 2 osoby odniosły lekkie potłuczenia.

Audiencja u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 24. 2. (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji **płk. Adama Koca.**

Odłożenie przemówienia radiowego wicemarsz. Miedzińskiego

Warszawa, 24. 2. (PAT.) Z powodu nagłej niedyspozycji wicemarszałka Sejmu **Bogusława Miedzińskiego,** zapowiadane na środę dnia 24 bm. przemówienie radiowe zostało odłożone.

O nowym terminie przemówienia nadamy oddzielny komunikat.

Nie Haile Selassie a jego przedstawiciel
Wyjaśnienie incydentu przedkoronacyjnego

Londyn, 24. 2. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że dziś rano wyjaśniono w kołach kompetentnych, iż **Haile Selassie nie został zaproszony osobiście na uroczystości koronacyjne,** lecz przesłano mu poprostu pismo z prośbą o wyznaczenie **jego reprezentanta. Zapraszanie głów obcych państw na uroczystości koronacyjne nie jest praktykowane.** Zważywszy, że poseł abisyński w Londynie **Martin** jest nadal akredytowany przy dworze św. Jakóba, jest rzeczą zrozumiałą, że został on wciągnięty na listę zaproszeń, wysyłanych do przedstawicieli państw, z którymi W. Brytania utrzymuje stosunki dyplomatyczne.

Polskie szyny dla kolei jugosłowiańskich

Chorzów 24. 2. (PAT). Koleje jugosłowiańskie zamówiły w hucie „Pokój" około **5000 ton szyn kolejowych.**

Walka na białą broń
Zacięte boje nad Jaramem

Salamanka, 24. 2. (PAT.) **Na odcinku Jarama** wojska rządowe po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim podjęły **gwałtowny atak na pozycje powstańców w okolicach Pingarron.** Atak zakończył się zaciekłą walką na białą broń. Przewagę w tej walce osiągnęły oddziały powstańcze, które przeszły do kontrataku i przepędziły przeciwnika daleko poza wyjściowe pozycje. Niektóre oddziały rządowe poniósłszy ciężkie straty, poszły w rozsypkę.

Walki na ulicach Oviedo

Bilbao, 24. 2. (PAT.) Biuro prasowe rządu baskijskiego komunikuje, że **na odcinku Oviedo toczyły się dalsze zaciekłe walki.** Po szeregu gwałtownych **starć na białą broń,** brygady baskijskie zdołały odciąć całkowicie najważniejsze strategiczne pozycje. Oddziały asturyjskie połączone z brygadami baskijskimi po ciężkich walkach w rejonie Laparra zajęły wioski Prenodio i Areces. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. **Obecnie oddziały rządowe umacniają zdobyte pozycje** i przygotowują się do dalszej ofensywy, aby przeciąć ostatecznie możliwość nadejścia pomocy dla powstańców. **Oviedo otoczone jest ze wszystkich stron** i walki w znacznej części toczą się na ulicach miasta.

Ku czci poległych Niemców



W ub. niedzielę odbył się w Berlinie uroczysty obchód ku czci poległych w czasie wojny światowej Niemców. Na zdjęciu naszym fragment defilady kompanii honorowej weteranów wojny światowej przed kancl. Hitlerem i generalicją.

Tysiące trupów
W ciągu 2 dni pod Oviedo padło 10 tysięcy ludzi

Paryż 24. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Avila, że **walki toczące się pod Oviedo są najkrwawszymi od początku wojny.** U stóp góry Naranco, dokąd milicjanci zbliżyli się na chwilę, walają się **tysiące trupów.** Według urzędowych obliczeń straty przeciwnika w **ciągu 2 dni wynosiły około 10.000 zabitych i rannych.** Jak oświadczają jeńcy wydany był rozkaz wzięcia Oviedo za wszelką cenę dla dodania ducha obrońcom Madrytu.

Niemcy odmówiły
wzięcia udziału w międzynarodowej komisji surowcowej

Berlin 23. 2. (PAT). Wiadomości lansowane już wczoraj ze strony miarodajnej, że **Niemcy odmówią udziału swego w międzynarodowej komisji podziału surowców w Genewie,** znalazły potwierdzenie w dzisiejszym urzędowym komunikacie. Komunikat ten nie podaje żadnych motywów, które skłoniły **Niemcy do tego stanowiska.**

Z wszystkich krańców Rzeczypospolitej wszyscy spieszą pod jeden sztandar

Warszawa, 24. 2. (PAT). **Sekretariat płk.** Adama Koca otrzymał w ciągu dnia 23 bm. m. in. następujące zgłoszenia:

Zarząd Główny Związku Peowiaków

Wydział wykonawczy Zarządu Głównego Związku Peowiaków w wyniku odprawy Zarządu Głównego, odbytej w dn. 19 lutego 1937 r. dla wysłuchania zasad ideologicznych tworzonego przez Obywatela Pułkownika obozu, oraz po wysłuchaniu deklaracji z dnia 21 lutego 1937 r. jednogłośnie postanawia:

Związek Peowiaków zgłasza całą organizację do dyspozycji Obywatela Pułkownika.

Wydział Wykonawczy z wielką radością stwierdza, że tak ważna decyzja powzięta przez naszego komendanta główn. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i przekazana do wykonania obywatelowi pułkownikowi, b. komendantowi naczelnemu P. O. W., Km. 1, znajduje w naszych szeregach całkowite zrozumienie i pełną gotowość przystąpienia do prac wskazanych.

(—) M. Kościałkowski — Prezes Zw. P. O. W. (—) J. Pohoski — wiceprezes (—) S. Kucharski — wiceprezes, (—) J. Budzyński — wz. sekr. gen., (—) T. Wicherski — skarbnik oraz (—) T. Herfurt, (—) J. Rudnicki, (—) M. Klott, (—) J. Wądołkowski, (—) K. Piotrowski, (—) S. Wojnar - Buczyński — członkowie zarządu.

Centralny Związek Zawodowy Polski

(Zarząd główny Katowice) **nadesłał** następujący akces:

„Stojąc od samego założenia ZZP w 1913 r. a szczególnie od naszego walnego zebrania w 1934 r. wiernie zasadom ideologii Twórcy i Budowniczego Państwa Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, zgłaszamy niniejszym nasz szczery akces do akcji Sz. obywatela płk. Adama Koca.

Chcemy pierwsi w obowiązkach a ostatni w prawach na trudnym odcinku pracy społecznej wśród szerokich warstw z wszelkich sił dla dobra Państwa i społeczeństwa zgodnie z kontytucją kwietniową i deklaracją płk. Koca pracować. Nasz ruch zawodowy CZZP, oddziały górników, metalowców robotników rolnych i leśnych, pracowników umysłowych, budowlanych itd., razem około stu placówek miejscowych wraz z naszym miesięcznikiem organem związkowym „Frontem Świata Pracy“ zastosuje się skrupulatnie do wszelkich wskazań organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego. **Niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego. Cześć pracy.“**

Związek Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku

Zarząd główny uchwalił **jednogłośnie stanąć karnie w szeregach tych, którzy pod przewodnictwem Pana Marszałka Polski walczą o lepsze jutro naszej Ojczyzny.**

Organizacje gospodarcze portu Gdynia

obejmujące wszystkie odcinki pracy portowej w Gdyni, a mianowicie **armatorów, maklerów okrętowych i ubezpieczeniowych, przedsiębiorstwa ekspedycyjne, przeładunkowe i magazynowe, przemysł portowy, przedstawiciele koncernów węglowych i banki zrzeszone w Radzie Interesentów Portu** — zebrane w dniu 22 lutego na nadzwyczajnym zebraniu Rady, w przekonaniu, **że tylko w oparciu o silne Państwo może naród polski tężeć rozwijać i wzmacniać swą potęgę mocarstwową — oświadczają, że wytyczne płk. Koca wskazują tę drogę ku lepszej przyszłości i jednomyślnie** uchwalają stawić się do dyspozycji płk. Koca.

Rzemiosło chrześcijańskie miasta Włocławka

zrzeszone zarówno w cechach jak i w związkach wyraża radość z powołania do życia organizacji, która skonsoliduje całe społeczeństwo i uznając potrzebę powołania tej organizacji zapewnia wierną współpracę Związku Rzemieślników Chrześcijan.

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego w Częstochowie jednogłośnie uchwalił uznać deklarację ideową pułkownika jako podstawę akcji konsolidacji narodu dla wielkich zadań naszej przyszłości.

Następujące organizacje społeczne **powiatu kossowskiego** zgłosiły przystąpienie do współpracy:

Powiatowy Związek Strzelecki, Miejscowy Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Tow. Szkoły Ludowej, L. M. i K., LOPP, Rodzina Policyjna, Rodzina Urzędnicza, Tow. Łowieckie, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Harcerstwa Polskiego.

Kresowy Związek Ziemian w Lidzie, witając z radością ideę zjednoczenia narodu polskiego w imieniu zorganizowanego ziemiaństwa pow. lidzkiego i wołożyńskiego, zgłasza swą gotowość do współpracy.

Powszechny Front Pracy dla Narodu i Państwa w Łodzi, zgłaszając akces do akcji płk. Koca przesyła serdeczne życzenia żołnierskie walnego zwycięstwa w pracy nad podciągnięciem Polski wzwyż.

Związek Młodych Pionierów w obszernie ujętej deklaracji melduje, że zgodnie z treścią uchwały korpusu kierowniczego Związku Młodych Pionierów R. P. szeregi pionierskie są do dyspozycji płk. Koca.

Sfery gospodarcze Pomorza solidaryzują się z deklaracją płk. Koca

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni — Postulat zrównania ekonomicznego Gdyni z Gdańskiem — Depesza do Min. Romana w sprawie dalszych inwestycyj w porcie

Dnia 23 bm. w lokalu własnym w Gdyni odbyło się **plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo - Handlowej** z udziałem 34 radców z całego Pomorza. Z ramienia władz przybyli delegat p. Wojewody Pomorskiego p. naczelnik **Barciszewski,** p. Komisarz Rządu **Sokół** i p. Dyrektor Urzędu Morskiego **Łęgowski.**

Bezpośrednio po zagajeniu p. prezes Tor odczytał rezolucję treści następującej:

„Sfery gospodarcze, zrzeszone w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, witają z najwyższym uznaniem deklarację p. pułk. Koca, wzywającą do konsolidacji wszystkich twórczych elementów narodu w pracy nad wzmożeniem obronności Państwa oraz nad uaktywnieniem jego rozwoju gospodarczego i zapewniają o swej gotowości współdziałania przy realizacji tych wielkich zadań“.

Treść rezolucji przyjęto przez aklamację, uchwalając wysłać ją telegraficznie do Warszawy na ręce **płk. Koca.**

Następnie zgodnie z porządkiem obrad, wygłoszono trzy referaty, poświęcone aktualnym zagadnieniom gospodarczym. Pierwszy przemawiał prezes Izby p. Tor. który omówił ogólną sytuację portu gdyńskiego oraz wysiłki Izby w kierunku wywarcia wpływu na bieg obecnie dokonywanych prac w dziedzinie zagadnień morskich.

Szczególną uwagę poświęcił przy tym mówca sprawie **rozbudowy żeglugi,** która, jak wynika z enuncjacyj Min. Romana, na terenie parlamentarnym, znajduje w łonie Rządu **pełne zrozumienie** oraz kwestii planu **inwestycyj portowych,** którego wykonanie jednak **wymaga większych kwot,** aniżeli te które zostały uwzględnione w budżecie. — Mówca wyraża na zakończenie nadzieję, że luka ta będzie wypełniona.

Następny referat wygłosił radca Izby p. inż. **Podraszko.** Mówca poświęcił swe uwagi zagadnieniu uprzemysłowienia portu gdyńskiego. analizując, szczegółowo warunki, od których rozwój przemysłu portowego jest zależny. Główny nacisk położył p. inż. Podraszko na konieczność **zrównania możliwości produkcyjnych w Gdyni z możliwościami, istniejącymi w Gdańsku.**

Na szeregu przykładów mówca wykazał, że Gdańsk produkuje towary z surowców polskich taniej niż fabryki krajowe, nawet te, które znajdują się w pobliżu źródeł surowcowych. Tłomaczy się to głównie tym, że teren gdański pod względem dostawy surowców **uważany jest w Polsce za teren eksportowy** i skutkiem tego korzysta **z wielu ulg i przywilejów,** których nie ma przemysł krajowy, a więc i gdyński. Poza tym polityka kontyngentów. gdy chodzi o surowce zagraniczne, **również** wyraźnie preferuje Gdańsk. Stosunki takie oczywiście **podcinają w zarodku inicjatywę przemysłową w Gdyni,** czyniąc instalowanie tu kapitałów przemysłowych ze względu na konkurencję Gdańska, rzeczą nie rentowną.

Trzeci i ostatni referat wygłosił wiceprezes Izby p. dr. **Smoleń.** Referent omówił zagadnienie **handlu konsygnacyjnego** i jego znaczenia dla portu gdyńskiego, tak w zakresie zaopatrywania rynku krajowego. w towary zagraniczne, jak i w dziedzinie rozwoju handlu tranzytowego z innymi państwami. P. dr. Smoleń w kilku punktach streścił warunki, nieodzowne dla powstania handlu konsygnacyjnego w Gdyni, z których najważniejsze to: posiadanie odpowiedniej liczby składów portowych. unormowanie kosztów przewozu morskiego i lądowego, rozbudowa instytucji rzeczoznawców portowych, zapewnienie konsygnariuszowi możności wprowadzenia części towarów konsygnowanych na rynek krajowy, uelastycznienie przepisów dewizowych w odpowiednim kierunku itd.

Po referatach odbyła się dyskusja, w której zabierali głos pp. radcowie: **Melerski, Maciejewski, Makowiecki, Mazur, Dziedziul, Zawadzki i Korzeniewski.**

Większość mówców podkreślała dobitnie postulat zrównania warunków pracy przemysłu w Gdyni, z prerogatywami, z jakich korzysta przemysł W. M. Gdańska. Po dyskusji p. prezes Tor przedstawił zgromadzeniu następującą rezolucję:

„Zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, omawiając w dniu 23 lutego 1937 r. sprawy portu gdyńskiego. stwierdziło, że **zwolnienie tempa rozbudowy portu może wywołać trudności, które nie pozwolą na realizację tych zadań z dziedziny naszej polityki morskiej, o których mówił Pan Minister Przemysłu i Handlu na Komisji budżetowej Senatu.** Zebranie plenarne Izby uważa przeto za konieczne **zwiększenie rozmiarów rozbudowy portu gdyńskiego** i pod tym względem solidaryzuje się z przedłożonymi Ministerstwu Przemysłu i Handlu uchwałami Rady Portowej w Gdyni“.

W dalszym ciągu zebrania załatwiono kilka wewnętrznych spraw Izby, m. in. dokonano wyborów komisji rewizyjnej, w której skład weszli pp. radcowie **Laurecki, Hildt i Krzyżanowski.** W końcu w wolnych wnioskach zgłoszono kilka postulatów, wśród których na uwagę zasługuje sprawa **większego przydziału koksu hutniczego dla Pomorza,** gdzie ostatnio brak koksu daje się bardzo dotkliwie odczuwać.

Na tym p. prezes Tor zamknął obrady.

GŁOSY PRASY ZAGRANICZNEJ

Nowa faza w Polsce

„Times“ o deklaracji płk. Koca

Londyn, 24. 2. (PAT). **„Times“** w artykule wstępnym pod nagłówkiem **„Nowa faza w Polsce“** przeprowadza obszerną analizę deklaracji programowej obozu płk. Koca.

Dziennik dopatruje się w deklaracji płk. Koca **tendencyj liberalnych.** Marszałek Śmigły - Rydz w przemówieniu swym z dnia 24 maja 1936 r. dał do zrozumienia, że należy oczekiwać zmian w stosunkach politycznych i że podjęta będzie **próba współpracy z opozycją.** Marszałek Śmigły - Rydz powierzył płk. Kocowi, który — jak podkreśla „Times“ — ma być zdecydowanym zwolennikiem brytyjskiego systemu politycznego, opracowanie **planu konsolidacji twórczych sił narodu.** Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, jak się zdaje, zależy na tym, aby stworzyć **ściśle zorganizowany i szeroko sięgający zespół opinii narodowej.** Apel, który podejmuje on za pośrednictwem płk. Koca, wysuwa platformę, na której pod stawie wszystkie partie mogą współpracować. Apel ten najwyraźniej **wzywa wszystkie stronnictwa,** zarówno na prawicy, jak i na lewicy, a zwłaszcza na lewicy — jak to, zdaniem „Timesa“ wynika z niektórych ustępów deklaracji płk. Koca. W apelu tym „Times“ widzi **dowód liberalnego umysłu Marszałka Śmigłego - Rydza i demokratycznych przekonań płk. Koca.** Apel o współpracę podjęty jest **w interesie obrony narodowej.** „Times“ porównuje podjętą obecnie w Polsce inicjatywę **z inicjatywą angielską z r. 1931, która doprowadziła do stworzenia rządu narodowego.**

W dalszym ciągu swych rozważań „Times“ zaznacza, że krytycy polskiego systemu politycznego zwracali uwagę na brak należytej organizacji życia politycznego w Polsce po likwidacji Bloku Bezpartyjnego, który stanowił ugrupowania niepartyjne dla współpracy z rządem. Marszałek Śmigły - Rydz zamierza stworzyć organizację jednak na daleko szerszej podstawie.

Stronnictwa opozycyjne, ciągnie dalej „Times“, **wzdragać się będą przed zbyt szybkim przyjęciem propozycji.** Płk. Koc postawił wiele doniosłych problemów w sposób ogólnikowy, zwłaszcza jeżeli chodzi o stanowisko obozu legionowego i przyszłość ordynacji wyborczej. **Szerokość apelu płk. Koca oraz pragnienia jego promotorów, którzy dążą do konsolidacji Polski, nie może być kwestionowana.** Marszałek Śmigły-Rydz zdecydowanie dąży do tego, aby Polska odegrała swą rolę jako **bastion pokoju w Europie.** Dlatego celu **Polska musi być silna. Aby być silną, musi być zjednoczoną.**

Adres sekretariatu płk. Adama Koca

Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że biura centralne tworzącej się organizacji znajdują się w Warszawie przy ulicy Matejki 3. Całą korespondencję kierowaną na ręce płk. Adama Koca, należy nadsyłać pod tym adresem. Wszystkie organizacje i poszczególne osoby, zgłaszające akces do akcji płk Adama Koca, są proszone o nadsyłanie zgłoszeń telegraficznie lub listownie pod wskazanym adresem.

Godziny przyjęć interesantów są następujące: od godz. 10 do 14 i od godz. 17 do 19. Telefony są następujące: zastępca szefa biura propagandy 818-06, wydział prasowy 903-60, wydział organizacyj społecznych 818-65 oraz informacje 723-98.

Budżet emerytur w Sejmie

Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano **preliminarz emerytur i zaopatrzenia, rent inwalidzkich i monopolów.**

Pos. **Ostafin** krótko zreferował **budżet** emerytur i zaopatrzenia, zaznaczając, że w tym roku dyskusja na komisji odbywała się **w atmosferze spokojnej,** odmiennie niż w r. ub. Rząd przewidział w budżecie 4 miln. zł na częściowe uchylenie dekretu w sprawie t. zw. emerytów zaborczych. Opierając się na tym przychylnym stanowisku rządu sprawozdawca wniósł projekt ustawy, znoszący częściowo ów dekret. Chodzi w tym projekcie o to, ażeby czas służby w czasach zaborczych oraz praca zawodowa były zaliczane w całości, a nie w 3/4. Zmienia się też postanowienie o łączeniu z emeryturą dochodu z płatnego stanowiska. Łączne te pobory nie mogą przekraczać uposażenia ostatniego wraz z dodatkami, ale nie ma to być stosowane do emerytur, które łącznie z dodatkowym wynagrodzeniem nie przekraczają 400 zł. Projekt jest tak skonstruowany, że budżet zmienia się zarówno w przychodach jak i rozchodach o 8 miln. zł. a więc na całość budżetu nie ma wpływu.

Z kolei pos. **Wagner** referował

Budżet rent inwalidzkich

Mówca wyraził żal z powodu słabego zainteresowania tą kwestią i podziękował pos. Żeligowskiemu za podniesienie palącego zagadnienia emerytalnego. Referent z dumą stwierdza dalej, że M. S. Wojsk pamięta o moralnym uzbrojeniu obywatela. Opieka nad inwalidami i sierotami po poległych wykazuje jeszcze usterki organizacyjne. Sprawy te winny być skoncentrowane w jednym urzędzie. Inwalida wojskowy żąda jedynie dla siebie godnego miejsca w społeczeństwie, nie chce być ciężarem i domaga się przywileju pracy.

Długi państwowe i monopole

Preliminarz budżetowy długów państwa zreferował **pos. Hutten-Czapski,** podając dane dotyczące poszczególnych pozycyj długów wewnętrznych i zagranicznych, po czym przystąpił do zreferowania **preliminarza monopolów.** W uwagach końcowych referent podkreślił że **inwestycje** przewiduje się w tym roku **największe w monopolu tytoniowym.** Pozycja 6 milionów wydaje się dużą, ale rozbudowa produkcji krajowej tytoniu pociąga za sobą potrzebę większych budynków, magazynów fermentacyjnych.

Ważną rolę odgrywa problem zatrudnienie w monopolach młodych ludzi. Mało gdzie w Polsce otwiera się takie pole praktyki i pracy, jak w aparacie monopoli.

Co się tyczy projektu zaprowadzenia **loterii liczbowej,** to są głosy, że odciągnęłoby to ludzi od gry hazardowej, a przyniosłoby dodatkowy dochód skarbowi. Z drugiej strony podnoszą się głosy, że wten sposób wciągnętoby **do hazardu i tych ludzi, którzy dotychczas mu nie ulegali.** Jedna i druga opinia ma pewną podstawę, należałoby zastanowić się nad tym, które względy przeważają.

„Dziesiątki i zapalniczki"

W dyskusji zabrało głos kilku mówców a m. in. pos. Marchlewski, który omawiając stosunek kupiectwa do monopoli, oświadcza, że generalnym postulatem kupiectwa wobec wszystkich monopoli jest sprawa rabatów, których wysokość jest bardzo często niewystarczająca dla zwiększenia obrotów. Postulatem już nie tylko kupiectwa, ale całego społeczeństwa jest **konieczność zniesienia sprzedaży wyrobów spirytusowych w t. zw. dziesiątkach.** Wpływa to bowiem bardzo demoralizująco szczególnie na młodzież.

Sprawa **zapalniczek** musi być raz nareszcie uregulowana przez takie **potanienie stempla,** aby każdy mógł nabyć zapalniczkę w sposób uczciwy.

Polemizując z pos. Jasińskim na temat pierwszeństwa inwalidów przy koncesjach monopolowych, **mówca, jako reprezentant kupiectwa chrześcijańsko - narodowego oświadcza, że kupiectwo to uznaje całkowicie pierwszeństwo inwalidów,** przy czym mówca wysuwa **postulat unarodowienia handlu.**

O odciążeniu samorządu terytorialnego

Z przemówienia pos. Michałowskiego

wygłoszonego w Sejmie podczas dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewnętrznych

Wysoko Izbo. Pragnę omówić kilka zagadnień, związanych **z samorządem terytorialnym.** Poza sprawami, dotyczącymi finansów komunalnych jak odciążenia samorządu od szeregu czynności ustawowych, jak i często pozaustawowych, jedną z dziedzin, która stale wywołuje zatargi i zadrażnienia, jest przecież wciąż jeszcze **kwestia należytej kontroli i nadzoru nad organami samorządowymi.**

Nie chodzi mi w tej chwili o prawną stronę tego zagadnienia, nie chodzi mi o normy prawne, nadzór ten regulujące, a raczej chodzi mi o ludzi, wykonywujących z ramienia Rządu nadzór nad samorządem. Muszę niestety stwierdzić, że sposób wykonywania nadzoru w wielu wypadkach odbiega daleko od ducha i intencji wytkniętych tymi normami ustawowymi.

Jeżeli chodzi o województwa zachodnie, to **przesunięcie nadzoru nad miastami niewydzielonymi z urzędu wojewódzkiego na powiatowe władze nadzorcze okazało się niecelowe** i nie dało należytych wyników. Jeżeli w tych województwach miasta nie mają nic do zarzucenia ani wojewódzkim władzom nadzorczym ani władzom ministerialnym, to **na odcinku powiatowych władz nadzorczych**, sprawa nadzoru wywołuje **dużo zatargów i drażliwości.** Samorząd powiatowy jest u nas w stosunku nawet do samorządów w małych miastach stosunkowo słabo rozbudowany i nie można się dziwić, że powiatowe władze niejednokrotnie zbyt mało mają przygotowania i doświadczenia, by należycie nadzór fachowy móc wykonywać. Stąd powstaje stan rzeczy, że władze te dużo czasu poświęcają sprawom drobnym i trzeciorzędnym, a często opuszczają sprawy zasadnicze, mające duże i poważne znaczenie dla danego związku samorządowego.

Dużo zgrzytów wywołuje nadal **kwestia zatwierdzania wójtów i burmistrzów.** Starostowie odmawiają zatwierdzenia z przyczyn błahych, trzeciorzędnych i nie rzadko bez jakiegokolwiek powodu. Rada musi wybrać z góry upatrzonego kandydata, bo inny kandydat, chociaż by miał takie same i lepsze kwalifikacje, nie uzyska zatwierdzenia. Muszę podkreślić, że głównie konflikty powstają tam, gdzie władzą zatwierdzającą jest starosta. Dlatego też w tym wypadku wyjątkowo zgłosiłbym, postulat **nowelizacji przepisów ustawy ustrojowej z r. 1933** w tym kierunku, żeby przesunąć kompetencje odnośnych władz o jeden stopień w górę, żeby te kompetencje przesunąć że starosty na wojewodę; we wszystkich tych wypadkach, gdzie zatwierdza obecnie starosta, niech zatwierdza wojewoda, a jestem przekonany, że wypadków nadużywania władzy, wypadków konfliktów byłoby znacznie mniej.

Jeżeli chodzi **o województwa pomorskie** pragnę przy tej okazji podkreślić, że **ani do wojewódzkich władz, ani do władz ministerjalnych z tytułu zatwierdzania prezydentów miast czy burmistrzów, nie mamy pretensji,** zwłaszcza w ostatnich czasach np. w **Toruniu lub Tczewie** rozwiązano bardzo szczęśliwie, muszę to podkreślić, nie bez życzliwej współinicjatywy władz nadzorczych problem obsady stanowisk przełożonych gmin. W wymienionych miastach, jak i w szeregu innych miast, rady miejskie, **mimo istniejących różnic politycznych** na terenie tych rad, dokonały wyborów przełożonych gmin i zatwierdzanie tych uchwał odbyło się bez **jakichkolwiek trudności ze strony władz nadzorczych.**

Zachodzą niestety wypadki niewłaściwego ustosunkowania się do organów samorządowych także **ze strony władz podległych Ministerstwu Sprawiedliwości.** Władze sądowe bez jakiejkolwiek podstawy prawnej zmuszają organy samorządowe do prowadzenia **aresztów** i przetrzymywania w nich nie tylko osób skazanych orzeczeniami administracyjnymi na karę administracyjną, ale także osób skazanych wyrokami sądowymi często przez szereg miesięcy. Władze wym[illegible] niejednokrotnie wywierają nacisk na organy samorządowe, aby dostarczały bezpłatnych lokali, obniżały komorne i niejednokrotnie tego rodzaju naciskowi towarzyszy groźba, że na wypadek negatywnego ustosunkowania się do tych żądań władz wymiaru sprawiedliwości nastąpi **przeniesienie sądu czy instytucji do innej miejscowości.**

Jeżeli często zachodzą wypadki dokuczliwego przekraczania kompetencji przez władze nadzorujące samorząd, to z drugiej strony istnieją **poważne niedociągnięcia,** jeżeli chodzi **o faktyczny i istotny nadzór w sprawach ważnych,** w sprawach finansowych, gospodarczych, w sprawach istotnych. Zestatwiam fakty, które bliżej ilustrują to, na co pragnę zwrócić uwagę: Starosta w jednym z powiatów zatwierdzając budżet interesuje się bardzo wysokością poborów burmistrza i obniża te pobory z 90 zł na 80 zł i skreśla dodatek reprezentacyjny w wysokości 12 zł. rocznie. A równocześnie ta powiatowa władza nadzorcza nie umie zwrócić uwagi samorządowi miejskiemu na to, że przy okazji nabywania maszyn do elektrowni miasto to nie zasięgnęło opinii poważnych fachowców. Albo inny wypadek, że władza nadzorcza nie widzi, jak burmistrz, marząc o utworzeniu na terenie miasta wielkiego letniska czy uzdrowiska, rozpoczyna realizowanie tego planu od zakupienia wielkiej ilości bielizny hotelowej.

Jeżeli chodzi o sprawy finansowo - gospodarcze i zagadnienia **odciążenia związków samorządowych,** to pragnę do tych spraw bliżej podejść przy omawianiu poszczególnych projektów ustawowych wniesionych przez Rząd względnie z inicjatywy poselskiej. Obecnie apeluję [illegible] gorąco do Pana Premiera by zainteresował się szczególnie projektami wniesionymi przez niektórych posłów, **a zdążającymi do poprawy sytuacji finansowej miast,** bądź to przez stworzenie nowych źródeł finansowych, bądź przez zwolnienie samorządu od niektórych czynności i proszę o przychylne ustosunkowanie się Rządu do tych projektów. Mam szczególnie na myśli projekty ustaw **o dodatkach samorządowych do podatku dochodowego, o przywrócenie związkom samorządowym prawa egzekucji własnych należności publiczno - prawnych, o skasowanie ulg przy opłatach szpitalnych dla członków Ubezpieczalni Społecznej,** leczonych w szpitalach samorządowych, o zwolnienie gmin od obowiązku doręczania pism urzędowych i szereg innych. Projekty rządowe wniesione w obecnej sesji, zmierzające do poprawy sytuacji finansowej w samorządach, są bardzo skromne i niewystarczające, a przeważnie każde nowe uprawnienie finansowe połączone jest z nowym obciążeniem; nie zrównają one poza tym strat jakie szczególnie miasta poniosły na skutek dekretów, wydanych w r. 1935, a które to straty szacuje się na 23 miliony zł. rocznie.

W okólniku, zawierającym wskazówki o gospodarce samorządowej na r. 1937-38, słusznie p. Premier jako Minister Spraw Wewnętrznych zaleca bezwzględne utrzymanie równowagi budżetowej, bezwzględne wykonywanie planów oddłużenia przez te związki samorządowe, które przeszły przez to oddłużenie jak i uaktywnienie budżetów związków samorządowych. Obawiam się, że polecenia te nie będą mogły być spełnione, jeżeli przed tym z samorządów w większej mierze jak dotychczas nie zostanie zdjęta troska o los bezrobotnych, i jeżeli postulaty samorządów w zakresie nowych źródeł finansowych i odciążenia od szeregu czynności nie zostaną uwzględnione, choćby w tych skromnych ramach co dopiero wymienionych projektów ustaw poselskich.

Dla samego województwa pomorskiego przewiduje się podobno na pomoc doraźną dla bezrobotnych kwotę 2 miliony zł. na przyszły rok, **zamiast 8 milionów,** jaką to kwotę wydano w roku ubiegłym. Ten stan rzeczy **musi budzić poważne obawy i zastrzeżenia,** jest bowiem rzeczą nie do pomyślenia, by można było w następnym roku budżetowym ograniczyć liczbę zatrudnianych bezrobotnych, czy ograniczyć ich zarobki, czy ograniczyć ich czas zatrudnienia. Sądzę, że znajdą się jeszcze jakieś dodatkowe źródła finansowe. W każdym razie nie wyobrażam sobie, by różnice te mogły pokryć samorządy, by samorządy w roku przyszłym mogły świadczyć więcej na wydatki, związane z akcją zatrudnienia bezrobotnych, aniżeli w roku bieżącym. Tembardziej zatem apeluję do p. Premiera, **by nie dopuścił do przegranej samorządów na drugim odcinku, na odcinku starania się o nowe własne źródła finansowe** i odciążenia tych samorządów od funkcyj i czynności, do czego właśnie zmierzają wymienione przez mnie projekty ustawodawcze.

Kończę uwagą, że **samorząd nasz ma do spełnienia bardzo poważną rolę.** Obok zadań natury gospodarczej, kulturalnej i społecznej, samorząd ma być szkołą przygotowującą obywateli do działalności publicznej, do działalności społeczno - politycznej.

Zadania te samorząd spełni, jeżeli zapewni się samorządom **trwałe i silne podstawy finansowe** i jeżeli nastąpi należyte zrozumienie dla idei samorządowej, **zrozumienie nie tylko wśród czynnika obywatelskiego, ale także i przede wszystkim na odcinku administracji rządowej.** (Oklaski).

GŁOSY I ODGŁOSY.

Prasa opozycyjna o deklaracji płk. Koca

W prasie opozycyjnej, zwłaszcza prawicowej, przebija się pewna powściągliwość w wypowiadaniu sądu o deklaracji pułk. Koca.

Naczelny organ Stronnictwa Narodowego **„Warsz. Dziennik Narodowy"** w artykule, utrzymanym w tonie spokojnym, taką wyraża o deklaracji opinię:

> Otóż wypada stwierdzić, że wymieniona powyżej „Deklaracja" bardzo niewiele przynosi nowego. Są w niej albo znane skądinąd oświadczenia lub opinie, albo też nowe sformułowania bardzo ogólne i ogólnikowe.
>
> Czytelnik sam się o tym przekona i sam to oceni. Weźmy dla przykładu sprawę żydowską, która się dziś wysuwa na plan pierwszy w życiu Polski. P. Koc „nie aprobuje aktów samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich" i „rozumie instynkt samoobrony kulturalnej"; uważa za „naturalną dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej". I na tym koniec. Znaczy to, że nie rozumie on tego, że zagadnienie żydowskie nie ogranicza się do spraw kulturalnych i gospodarczych, lecz jest zagadnieniem nawskroś politycznym, że jest ono w dodatku przejawem zasadniczego, dziejowego przeobrażenia w łonie narodu polskiego.
>
> Kto ma poczucie odpowiedzialności za to, co się w państwie dzieje, a tym bardziej ten, kto losami tego państwa zamierza kierować, nie może li tylko „rozumieć" i „nie oponować", musi wziąć na siebie regulowanie wielkich procesów dziejowych i iść w pierwszym szeregu walczących o przyszłość państwa i narodu.

Odpowiadając na powyższe zarzuty, pisze **„Gaz. Polska":**

> „W. Dz. Nar." nie znalazł — jak twierdzi — w deklaracji pułk. Koca nic nowego; sądzimy, że jest to uparte zamykanie oczu na jej istotne znaczenie. Natomiast, gdy „W. Dz. Nar." nie ma do powiedzenia na doniosłe tematy i na sam cel tej deklaracji nic więcej niż: Żydzi, Żydzi, i jeszcze raz Żydzi — to to naprawdę „nic nowego"; tak dalece nic nowego, że tylko wzruszenie ramionami może być odpowiedzią.

Inne jest stanowisko **„Kuriera Warszawskiego".** Aprobuje on bez zastrzeżeń zasady polityczne wysunięte przez pułk. Koca, wytyka natomiast brak wskazań taktycznych:

> Prawdy, które p. pułkownik nam przypomniał, są, jak się rzekło, prawie że odwieczne. Piszemy się na nie wszyscy — wszyscy prócz rewolucjonistów. Uważamy je za bezsporne. Jedyna kwestia: jak je zamienić na praktyczną monetę polityczną?
>
> No, tak — więc rozpadną się dostrzeżone przez p. Koca „płoty i mury", obywatele uścisną wyciągniętą do nich rękę, zechcą „przystąpić do wspólnego wysiłku". Dobrze. I cóż dalej? Cóż nastąpi po tym wstępie?
>
> Czy np. parlamentarna ordynacja wyborcza w dalszym ciągu będzie zagradzała drogę udziałowi pracowitego X-a i kompetentnego Y-a?
>
> Czy nad samorządem terytorialnym i nad samorządem zawodowym w dalszym ciągu będzie panowała administracja państwa?
>
> Czy i nadal głos i n n y będzie poczytywany za głos złośliwy?

W tych to pytaniach widzi „Kurier Warszawski" sedno sprawy i domaga się wyraźniejszego sformułowania jak wyglądać mają formalne ramy polityczne tego współdziałania.

Zdaniem socjalistycznego **„Robotnika"** tworzenie nowego obozu politycznego jest niepotrzebne. Obronność Państwa jest niewykonalna poza gospodarką planową, a planowa gospodarka niewykonalna poza przełamaniem zasad gospodarki kapitalistycznej.

> W konsekwencji: odpowiedzialność za losy Państwa muszą wziąć na siebie masy.
>
> Droga ku temu: powszechne i swobodne wybory.

„Robotnik" tak w końcu formułuje swe stanowisko:

> 1) kraj ma przed sobą różne programy społeczno - gospodarcze, kulturalne i polityczno - ustrojowe;
>
> 2) kraj jest jednolity, gdy idzie o problemy obrony Państwa;
>
> 3) niech sam kraj rozstrzygnie, jak ma swój byt utrwalić, rozbudować i przebudować, — w swobodnym, powszechnym głosowaniu.

A za tym tęsknota za przedmajowym sejmowładztwem — oto jedyna refleksja, jaką wzbudziła w **„Robotniku"** deklaracja pułk. Koca.

Otwarcie wystawy polskiej grafiki w Lille

Lille, 23. 2. (PAT.) W ubiegłą niedzielę w wielkiej sali Cine - Actualite w Lille odbyła się **uroczysta inauguracja wystawy grafiki polskiej.** Liczne dzieła, wystawione dzięki uprzejmości p. **Rosa Bailly,** przewodniczącej paryskiego koła przyjaciół Polski, przyciągnęły bardzo liczną publiczność.

Amerykańska Primavera

Milionerzy wprowadzają w świat swoje córki

(Korespondencja własna). **New York,** w końcu stycznia.

Czy panna X wejdzie w świat? Czy staną przed nią otworem salony milionerów na Park Avenue?

Najważniejszy warunek: musi posiadać **„odpowiednich" rodziców,** t. j. takich, których majątek i to znaczny, datuje się przynajmniej od **trzech pokoleń.** Wtedy należy do najwyższej **klasy „A".** Jeżeli dopiero jej dziad stanął na czele fortuny, wyrażającej się **siedmioma cyframi** — należy ona do **klasy „B".** A kiedy już los ją tak skrzywdził, że rodziców jej zaliczają do **„arystokracji powojennej",** musi zadowolić się **klasą najniższą „C".** Tak jest w Ameryce, gdzie wszystko posiada swoją miarę, swój „standard".

Wychowana przez angielską „nurse", a potem oddana w ręce bony Francuzki, właściwą swą naukę rozpoczyna w jednej ze szkół, takich np. jak Brynn Mawr pod Filadelfią, gdzie nie grozi jej towarzystwo niezamożnych panienek. W tym gmachu, wyglądającym raczej na magnacką wiejską rezydencję, uczy się. Czego? Wszystkiego, jak wskazuje program szkoły, a właściwie niczego, jak wskazują rezultaty. Przez kilka lat pobytu w szkole zapomniała mówić po francusku i straciła swój piękny akcent angielski, otrzymany od swej „nurse". Ale za to — nauczyła się doskonale jeździć konno, tańczyć, pływać, grać w golfa, tenisa i bridge'a. No i wyglądać „smart".

I oto wraca po ukończeniu szkoły do swego miasta. Wygląda doskonale. Figura świetna, wysportowana. „All legs!", jak to mówią, to znaczy **„cała w nogach",** które swym czystym rysunkiem i imponującą długością wzbudzają zazdrość kobiet z Europy. Cera jak na kolorowych reklamach mydła „Palmolive". Zęby jak na zamówienie, nawet jeżeli nieco nierówne, to zdrowe i olśniewającej białości. Reszta taka, jak nakazuje moda no i „Beauty Parlour".

Teraz trzeba ją tylko wprowadzić w świat. Zaczyna się więc w jej życiu nowy okres: jest debiutantką. Właściwie ten debiut towarzyski jest zbyteczny, gdyż już podczas wakacji i świąt poznała ona swe otoczenie. ale wymaga tego tradycja. Bo w Ameryce tradycja jest przestrzegana więcej niż w Europie. Ludzie mają na to więcej pieniędzy. Gdyż tradycja jest kosztowna. Trzeba wydać bal lub duże przyjęcie. podczas którego tysiące osób pozna „oficjalnie" tę, którą nieoficjalnie zna od szeregu lat.

Ustala się datę i listę gości. Takie listy otrzymuje się od t. zw. „social secretary", której majątek rozpłynął się zbyt szybko i która teraz dyskontuje swe stosunki towarzyskie i znajomość amerykańskiej etykiety. Ona też obejmuje kierownictwo całej imprezy. Otóż lista **„gwarantowana",** zawierająca same „bezpieczne" nazwiska. kosztuje od 100 do 500 dolarów. Mrs. Huntington Tappin, Miss Juliana Cutting, Miss Jessie Fanshaw — oto najbardziej znane specjalistki w tym zakresie.

Sama zabawa to już tylko kwestia pieniędzy, osobistego smaku lub pomysłowości osoby, która ją aranżuje. W każdym razie zabawa taka nie może kosztować mniej niż 5000 dolarów. Poniżej tej sumy żadna social-secretary nie podejmie się urządzenia jej. A wyżej? Bywa różnie. Kroniki światowe wymieniają jako maximum 100.000 dolarów za bal. Suma niemal nieprawdopodobna. Jeżeli nawet przyjmie się, że było tam tysiąc osób, to jak można wydać po 100 dolarów na osobę? Tak nam się wydaje w Europie, bo my liczymy w rubryce wydatków zwykle tylko jedzenie, picie i muzykę. Amerykanie zaś, bogaci Amerykanie. biorą również pod uwagę dekorację sali, gdyż to przede wszystkim daje przyjęciu odpowiednie tło i decyduje o jego smaku i wystawności.

Na balu, jaki wydał niedawno P. A. Widener dla Miss Joan Peabody, córki swej drugiej żony, **wypito „tylko" 800 butelek wina szampańskiego,** oczywiście najlepszej marki. ale za to sala balowa oraz przyległe wyglądały jak dekoracje z bajki. To właśnie **kosztowało 50.000.** Drugie 50.000 poszło na właściwe koszty przyjęcia.

W tej samej Filadelfii następnego dnia odbył się inny bal, dla Miss Edith Earle Lee, debiutantki. opis którego zajął całe kolumny gazet amerykańskich. Bo proszę sobie przedstawić **wielką salę balową hotelu Bellevue-Strafford, zamienioną na pokład okrętu!** Ściany pokryte widokami morza. Po środku sali wielki maszt. z którego zwieszają się flagi. jakie zwykle widzimy na okrętach. Naokoło idzie poręcz, jaką posiada każdy pokład statku. Doskonała imitacja nieba zrobiona z celofanu daje nieprawdopodobne złudzenie, co zwiększają jeszcze mrugające tam gwiazdy również sztuczne. Loże pierwszego piętra, wychodzące na salę, zamienione na kabiny. Estradę zaś — na mostek kapitański, mający jako tło olbrzymi komin okrętowy. O północy zgasły wszystkie światła i **na „niebie" zjawił się prawdziwy mały sterowiec oświetlony reflektorem.** Po chwili drzwiczki w dolnej jego części otworzyły się i na sale spadły setki czapek marynarskich przygotowanych dla gości, jako souvenir.

Bale i duże przyjęcia wieczorowe są najbardziej popularną formą tych wszystkich debiutów. **W** dążeniu jednak do czegoś oryginalniejszego nadają Amerykanie tym zabawom inne formy. Jeden wynajmuje cały statek wycieczkowy i dekoruje go odpowiednio dla swych gości, nie wyłączając nawet kabin dla tych, którzy chcieliby się przespać, inny przerabia Country Club na „Ogródek Jordanowski", w którym goście przebrani za dzieci bawią się w piasku i na huśtawce; inny wreszcie zamiast balu z kolacją urządza w swej podmiejskiej rezydencji pierwsze śniadanie, po którym gry sportowe następują po tańcach, lub odwrotnie.

I o tym wszystkim prasa amerykańska rozpisuje się ze wszystkimi szczegółami, wzbudzając próżność jednych i zawiść innych. Niektórzy podkreślają to jako dowód powracającej „prosperity" i chwalą ten rodzaj wydawania pieniędzy. Inni usposobieni są bardziej krytycznie. Uważają oni, że zbytek przejawiający się w tych przyjęciach, zbyt irytuje klasy niezamożne, które nie są w stanie patrzeć na to, jako na źródło zarobków dla szeregu ludzi, ale widzą w tym raczej chęć zaimponowania innym.

Spotkanie braci

Książę Kentu i ks. Windsoru w Wiedniu

Wiedeń, 24. 2. (PAT.) Dziś rano **przybył do Wiednia ks. Kentu** jedynie w towarzystwie urzędnika Scotland Yardu. Z dworca, książę udał się do hotelu „Bristol", gdzie spotkał się z ks. **Windsoru**, który dzisiaj przybył ze swojej krótkiej podróży do Karyntii. Spotkanie nosiło nadzwyczaj serdeczny charakter. Wkrótce też przybył poseł angielski Selby. W najbliższym czasie zamierzony jest wyjazd obu braci na sporty zimowe do Kietzbuehel.

Fragmenty z meczu bokserskiego Toruń—Wiedeń



Zawodnicy Torunia i Wiednia

Krzemiński i Brückner po walce

Publiczność na sali. U góry najmłodszy entuzjasta boksu

Prasa ludowa

w obozie płk. Koca

Warszawa, 24. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym oddały się do dyspozycji obozu tworzonego przez płk. Adama Koca następujące tygodniki ludowe wiejskie: „Gospodarz Polski", „Wyzwolenie", „Sztandar Chłopski", „Wieś" i „Gazeta Chłopska".

Groźba powodzi w kieleckim

Zator pod Sandomierzem rozsadzili minierzy

Kielce 24. 2. (PAT). Na Wiśle pod Sandomierzem **utworzył się przy moście niebezpieczny zator lodowy**, skutkiem czego podniósł się znacznie poziom wody. Na miejsce przybyły oddziały wojskowe minerów, które przystąpiły do rozsadzania lodów. Ruszające lody uszkodziły przy moście jedną izbicę.

Sytuację w woj. kieleckim pogarsza padający śnieg z deszczem, lecz pomimo podniesionego poziomu wód, niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

W pow. pinczowskim dopływy rzeki Nidzicy, które podmyły tor kolejki wąskotorowej, opadły. Przerwana komunikacja od strony Kazimierzy Wielkiej w kierunku Miechowa zostanie po umocnieniu toru wznowiona jeszcze w bieżącym tygodniu.

Zamiast złota — granaty

Tragiczne poszukiwanie w stawie

Białystok 24. 2. (PAT). Majątek Jeżewo pod Tykocinem był dziś widownią tragicznego wypadku, jaki wydarzył się przy poszukiwaniach prowadzonych w silnie zamulonej sadzawce.

Według relacji jednego z byłych żołnierzy w roku 1920 podczas odwrotu bolszewików **oddział polski zdobył skrzynię, napełnioną rublami złotymi.** Ponieważ jednak oddział musiał się niespodziewanie wycofać, **skrzynię miano rzekomo zatopić w sadzawce w maj. Jeżewo.**

Żołnierz ten rozpoczął poszukiwania w sadzawce, celem znalezienia skrzyni przy pomocy robotników, którzy **zamiast skrzyni znaleźli 6 granatów artyleryjskich.** Jeden z robotników 18-letni Bolesław Dąbrowski zaczał nieostrożnie manipulować przy granacie powodując wybuch. który oberwał mu obie ręce i oślepił. Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Białymstoku.

Forpoczta monarchii

Córka b. cesarza Karola przybyła do Wiednia

Wiedeń, 24. 2. (PAT.) Wczoraj wieczorem **przybyła do Wiednia arcyksiężniczka** Adelajda, siostra arcyksięcia Ottona. Arcyksiążę Otton odprowadził ją osobiście autem do stacji granicznej Buchs. Arcyksiężniczka Adelajda zamierza nadal poświęcić się działalności politycznej. Należy sądzić, że pobyt jej będzie wykorzystany przez legitymistów dla wzmocnienia ich aktywności.

Ś. p. Leopold Kronenberg

Zgon zasłużonego finansisty

W majątku Brzezie na Kujawach zmarł po dłuższej chorobie **ś. p. Leopold Kronenberg** w wieku lat 88.

Zmarły pochodził ze znanej rodziny finansistów, należał do szczupłego już grona wychowanków Szkoły Głównej, gdzie studiował na wydziale prawnym. W roku 1887 objął ster zarządu kolei warszawsko - wiedeńskiej, nadwiślańskiej, terespolskiej i kaliskiej.

Śp. Leopold Kronenberg odgrywał dużą rolę w bankowości, kierując przez wiele lat Bankiem Handlowym w Warszawie.

Zapas złota

(ch) **Warszawa,** 24. 2. (tel. wł.) W ciągu 2-ej dekady lutego **zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,6 miln. zł.** do 399,2 miln. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,7 miln. zł. do 34,3 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1,3 miln. zł. do 47,5 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 29,2 miln. zł. do 951,4 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,74 procent.

Państwowa Rada Spółdzielcza

nie odmawia wydawania oświadczeń

Warszawa 24. 2. (PAT). W ostatnich dniach ukazały się w niektórych dziennikach wiadomości, jakoby **Państwowa Rada Spółdzielcza stanowczo odmawiała wydawania oświadczeń dla spółdzielni kupieckich,** co rzekomo ma się tłómaczyć przeciwstawianiem spółdzielczości kapitalizmowi.

Dowiadujemy się, że informacje powyższe są nieścisłe, albowiem żaden wypadek odmówienia wydania oświadczenia przez radę spółdzielczą dla spółdzielni kupieckich w ostatnich miesiącach nie miał miejsca.

Hokeista utonął

Tragiczny wypadek we Lwowie

Lwów 24. 2. (PAT). Na stawie. zwanym „Francówką" na przedmieściu Lwowa wydarzył się **tragiczny wypadek.**

Dwu hokeistów wybrało się na staw aby trenować. W pewnym momencie jeden z nich niejaki Tadeusz Proc, liczący lat 20 **zjechał na kraj lodu cieńkiego i wpadł do wody.** Towarzysz jego zaalarmował pogotowie strażackie, które po przeszukaniu stawu znalazło Procia pod lodem. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej **nie udało się nieszczęśliwego hokeistę uratować.**

Zbyszko Cyganiewicz gromi szwedzkich zapaśników

Sztokholm, 24. 2. (PAT.) **Władysław Zbyszko Cyganiewicz** po zwycięstwie nad olimpijczykiem **Ture Sjosedt**, walczył w tych dniach z drugim zapaśnikiem szwedzkim **Erico Malmberg,** który również znajdował się w szwedzkiej drużynie olimpijskiej. Malmberg poddał się po walce trwającej 10 min. 17 sek.

Anglia tworzy specjalny pułk piechoty lotniczej

Londyn 23. 2. Wydany został rozkaz przez angielskie władze wojskowe utworzenia specjalnego pułku piechoty, złożonego wyłącznie z małych wzrostem, a smukłych postawą piechurów, których możnaby łatwo przewozić samolotami transportowymi na duże odległości.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

43

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

— Dlatego, że jesteś przecież bardzo nowoczesną młodą osóbką! — rzekł wesoło. — Że przecież ty sama... No, wiesz chyba dobrze, co mówią o tobie?

— Cóż takiego?

— Och, mogę ci to chyba powiedzieć bez obawy zranienia twojej wstydliwości! Mówią mianowicie, że masz więcej romansów, niż włosów na głowie i zmieniasz kochanków częściej, niż pończochy!

— Ach, tak? — rzekłam. — Więc tak mówią o mnie? To bardzo ciekawe, doprawdy! No, a cóż ty na to wszystko?

— Ja? — odparł Leon. — Mój Boże, ja uważam, że mając za męża taką fujarę, jak Jerzy, postępujesz bardzo słusznie!

Popatrzyłam mu przeciągle w oczy. Nadeszła chwila. Postanowiłam wszystko mu wyjaśnić i wytłumaczyć, opowiedzieć mu o męce tylu długich miesięcy, o mojej niepewności i rozterce.

Byliśmy w jego mieszkaniu. Często przychodziłam tam na herbatę, zabierając potem Leona do teatru, lub na jakąś zabawę. Siedzieliśmy oboje na tapczanie w stołowym pokoju. Na tym samym tapczanie, na którym... w kilka miesięcy później... Boże, Boże!!!

Lulu przycisnęła do oczu obie dłonie. Nie płakała. Usta jej pozostały nieruchome, lekko rozwarte w ostatnim okrzyku, jakby zdrętwiałe ze zgrozy.

Siedziała maleńka i tak bezsilna pod czarnym krzewem magnolji, rzucającym na nią ogromny, fantastyczny cień.

Gwiazdy gasły. Księżyc zesunął się z lśniącego nieba i przepadł gdzieś za lasem. Powoli, nieznacznie głęboki szafir nocy zaczął blednąć i roztapiać się w sinawo-szary świt.

— Siedzieliśmy na tapczanie — mówiła Lulu. Przysunęłam się bliżej do Leona. W tej chwili chciałam mu powiedzieć wszystko, otworzyć przed nim całą duszę, pokazać mu całe moje życie. Powiedziałam:

— Słuchaj, Leonie! — I podniosłam na niego oczy.

Jego płonące spojrzenie ogarnęło mnie, jak pożar. Zapomniałam o wszystkiem. O nieporozumieniu, jakie zaszło między nami i jakie koniecznie należało wyjaśnić, o Jerzym, o zamierzonej spowiedzi. Uczułam na ustach nieprzepartą, palącą tęsknotę do jego warg; jego oczy były tak blisko moich — nareszcie mogłam się niemi nasycić! Uczułam, że uścisk jego ramion spełni wszystko, o czem marzyłam przez całe życie. Gwałtowne, nieoczekiwane uczucie szczęścia przeszyło mnie, jak grot!

— Leonie! — zawołałam jakimś nowym, mnie samej nieznanym głosem —.

I znalazłam się w jego objęciach.

Nie potrafię wam opowiedzieć, jaka była ta moja pierwsza, prawdziwa, gorąca miłość. Niema słów dla określenia szczęścia i upojenia, jakie przeżywałam. Życie stało się pasmem jakiegoś nieprzerwanego, radosnego szaleństwa. Wszystko nabrało nagle sensu, celu i jakiegoś innego, niż dotychczas znaczenia. Wszelkie rozterki i męczące niepewności zniknęły w tej samej chwili, w której uczułam, że Leon bierze mnie w swoje posiadanie. Czułam się poprostu jego rzeczą. Mógł ze mną robić wszystko i ja wszystko uczyniłabym na jego żądanie.

Prawie cały czas spędzałam teraz w Warszawie, żeby być z nim jak najwięcej. W dni, w które go nie widziałam, byłam rozmarzona i stęskniona, jak pensjonarka. Leon był wciąż jakiś podniecony, zdenerwowany, niespokojny, ale zdawało mi się, że to już wypływa z jego usposobienia i nie przejmowałam tem się zbytnio. Zresztą owa ciągła gorączka, paląca się w jego oczach, ów stan jakby wiecznego napięcia nerwów, w jakim żył, dodawały mu tylko uroku w moich oczach, przesłaniały go jakąś mglistą aureolą tajemniczości i niezwykłości, jak postać jakiegoś romantycznego bohatera. W oczach jego przemykały ciągle jakieś niespokojne ognie, ruchy miał szybkie i nerwowe. Często przesuwał dłonią po czole, jakby chciał odpędzić od siebie jakąś prześladującą go natrętnie myśl.

Kochałam w nim to wszystko. Często mówiłam do niego:

— Jest w tobie jakaś tajemnica. Coś, co cię męczy! Powiedz mi, co to jest! Napewno potrafię uwolnić cię od tego!

Wtedy śmiał się.

Rzeczywiście śmieszne były te moje propozycje; ale wtedy nie zdawałam sobie z tego sprawy. Nie wiedziałam o niczem. Kochałam go całem sercem, całą swą istotą, z szaleństwem i oddaniem, jak się kocha tylko raz w życiu. Każde jego serdeczne spojrzenie, każda najlżejsza bodaj pieszczota i uśmiech, rzadki gość na jego ustach, dawały mi szczęście.

Nie wymagałam od niego nic. Żadnych wyznań, ani zwierzeń, żadnych przysiąg, ani przyrzeczeń. Nie chciałam go męczyć, nie chciałam nic na nim wymuszać. Jakaś dziwna intuicja ostrzegała mnie przed rozmawianiem z nim o sobie i dokonaniem owej spowiedzi, jaką zamierzałam uczynić pierwszego wieczoru naszej miłości. Nie opowiedziałam mu nigdy o moich młodzieńczych marzeniach i tęsknotach, które on dopiero spełnił, o niezrozumianej i wzgardzonej miłości dla Jerzego, o okazjach i pokusach, które miewałam później, żeby go zdradzić, a które zwalczałam wszystkie, jakby w przeczuciu jego pojawienia się w mojem życiu. Leon nie miał pojęcia, że był pierwszym mężczyzną, z którym zdradziłam Jerzego i dla którego przestałam walczyć z całym zastępem skrupułów i przesądów, jakie mnie dotychczas hamowały. Wyobrażał sobie, że prowadziłam jakieś niesłychanie rozwiązłe życie, a ja nie usiłowałam wcale wyprowadzić go z tego mniemania. Nie chciałam, żeby wiedział, że to on pierwszy sprowadził mnie na boczną drogę, żeby poczuł na sobie jakąś najlżejszą odpowiedzialność. Starałam się dać mu do poznania, jak bardzo go kocham, ale nie miał pojęcia, jakiego przewrotu dokonał w mojem życiu.

Leon uważał mnie za wesołe, rozkapryszone dziecko i zdawało mi się, że taki stosunek, jaki ułożył się między nami jest dla niego najłatwiejszy i najmniej kłopotliwy. Pragnęłam, by znajdował przy mnie tylko radość i odpoczynek.

— Może kiedyś, później... — myślałam — gdy się będziemy jeszcze mocniej, głębiej kochali...

Czy zresztą trzeba koniecznie słów? Wiedziałam, że nie mógł nie wyczuć z moich pieszczot, spojrzeń i pocałunków ogromu mojej miłości.

Niekiedy pytał mnie żartobliwie:

— I cóż, Lulu, czy nasz romans nie sprzykrzył ci się jeszcze?

— Nie! — odpowiadałam, patrząc mu w oczy z uśmiechem, z którego mógł wyczytać wszystko.

— No, no! — dziwił się. — Co za wielka przemiana!

Raz i drugi chciałam mu powiedzieć, że to nie jest żaden romans, tylko moja najgłębsza, najszczersza wielka miłość, że jest dla mnie całem życiem i nigdy go kochać nie przestanę, ale potem powstrzymywałam się od tego. Nie chciałam męczyć go takiemi sprawami; słowa „zawsze" i „nigdy" są takie żenujące! Czułam, że on nie pragnie żadnych powikłań, ani komplikacyj ani wielkich słów, przysiąg, czy przyrzeczeń. Uważałam, że między nami wszystko to jest niepotrzebne. Kochałam go; chciałam mu wszystko ułatwić.

Kiedy pomyślę, że on w tym samym czasie miał inne kochanki, że włóczył się po całych nocach ze Stellą po rozmaitych zakazanych lokalach!... Boże, Boże, jak można w sobie to wszystko pomieścić? Jak można coś takiego znieść?

Lulu załamała nagle ręce.

— Dlaczego mi nikt nie powiedział? — zawołała z rozpaczą — dlaczego nikt mnie nie ostrzegł, że mogą wydarzać się takie rzeczy? Ja przecież nie wiedziałam, ja przecież... Boże, Boże!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hiszpanka w szeregach powstańczych



ujęła w swoje ręce opiekę nad rannymi. Na zdjęciu moment z obrad kierowniczek organizacji kobiecej w Salamance

KS. KNEBLEWSKI.

Kościuszką na Atlantydę

(Ciąg dalszy).

Słońce jednak ustępuje miejsca mgle. Syrena okrętowa krzyczy co chwila, torując sobie zwolna drogę, uważając, by nie najechać na jakąś przeszkodę. Czas leci, a z nim i węzły znaczone na licznikú. Poruszamy się zwolna, pewnie jakie siedem węzłów na godzinę, kiedy normalnie „Kościuszko" może się rozpędzać do 12—15. Wezeł równa się 1 mili morskiej, a mila liczy pono 1852 mtr.

Wtaczamy się wreszcie z pełnego morza w Kanał Kiloński. Przed nami półwysep jutlandzki. Stajemy u wejścia do kanału — portu Holtenau. Postój około godziny. Rozglądamy się wokół. Widzimy arcydzieło sztuki technicznej, powołane do życia dzięki strategii niemieckiej. Szło o ułatwienie przedostania się wojennej floty z Morza Północnego na Bałtyk, którędy mógł być uniedostępniony przez marynarkę angielską po opanowaniu cieśnin Sund względnie Bełty.

Kanał nazwano imieniem jego inicjatora, a więc „Kaiser Wilhelm Kanal". Wykończono go przed samą wojną światową. Ma on około 96 klm. długości i 100 mtr. szerokości. Posiada szereg rozgałęzień, rękawów, śluz, które ułatwiają komunikację z wnętrzem kraju.

Pobudowano tu pięć olbrzymich mostów o niezwykłej rozpiętości, wysokości, jakże lekkich, ażurowych, o długich przęsłach. Poza nimi istnieje cały szereg mniejszych, pontonowych, składanych, rozwierających się na przepuszczenie okrętów. Sprawem kierują specjalni piloci, doskonale za tę czynność opłacani. Koszt transportacji naszego „Kościuszki" wynosi przeszło 5000 złotych za taką jedną fatygę. Przejazd kanałem zaoszczędza blisko dwa dni drogi, którąby normalnie należało robić przez cieśniny Morza Północnego. Liczmy się z tym, że nasz transportowiec pochłania na dobę około 80 tonn węgla. Dźwiga na sobie około 650 ludzi, w tym 220 obsługi, a wśród niej 6 inżynierów, 6 oficerów pokładowych i 1 lekarza i pielęgniarza.

Staliśmy z pół godziny w porcie Brunsbuettel, jeszcze w kanale z któregośmy się dopiero wydostali dobrze nad ranem. Dzięki tym dwu małym porcikom możemy wysyłać jeszcze pocztę znaczoną wszędzie naszymi markami.

Co się robi wieczorami. Część publiczności każe sobie wytoczyć wszystkie stoły i stoliki na brydża, który pobija wszystkie inne gry. Słowem obłędna moda. Grają młodzi, grają starzy. Wszędzie pogwar szlemikowy, dochodzący niekiedy do głośnej wymiany zdań, nigdy jedna do pojedynku. Pojedynki zato chodzą sobie samotnie dumać na rufę i czekać na księżyca wschody. Reszta publiczności zajęta froterowaniem podłóg naszych diningroomów, które muszą być co wieczór uwalniane z pod stołów i ubierane niczym na noc wenecką, karnawał nicejski, czy purim palestyński w lampiony i serpentyny. Orkiestra gra. A pary suną za parami, w leniwym powłóczystym takcie nóg i ramion. Zabawa dancingowa trwa do późna w noc na utrapienie stateczniejszych białogłów i mężów.

Powinnaby się kończyć wcześniej, ale niestety, Kapitan Borkowski jest słaby na wdzięki i siłę pewnej części ludzkości. Wciągnięty sam w kolisko roztańcowanych dam i ich partnerów, dodaje im jeszcze bodźca. Cierpiał m i ja na tym. Mam kabinę akurat pod salą jadalną. Musiałem przez dwie godziny zrzędu czuć nad sobą przewalanie się jakby tabunu koni, pędzonych przez cowboyów puszcz amerykańskich. Takie wrażenie robi dancing od spodu.

Dnia trzeciego ma być jakaś odmiana. Miasto dancingu „Wieczór Autorski". Wypowie się literatura. Odtworzy kilka pięknych rzeczy brać artystyczna. Jest wśród niej i karykaturzysta. Jednocześnie ma się wydawać dziennik okrętowy. Zlecono i mnie jakiś odcinek.

Oto jak się przedstawia „Kościuszko" w Kanale Kilońskim.

Ujrzeć Południe, a później... nie umrzeć, ale wracać do rodzinnych pieleszy. Wszędzie dobrze, ale w... Polsce najlepiej, choć przeżyliśmy niejeden sen na jawie, cudny, promienny, słoneczny.

Pierwszy sen to w Lizbonie, która wprawdzie przywitała nas deszczem, ale już po kilku godzinach mieliśmy możność podziwiania przecudnego lazuru nieba.

Nie mogę nie podkreślić momentu zetknięcia się naszego w stolicy pięknej Portugalii z przedstawicielstwem Polski, które w tym odległym od nas zakątku Europy pracuje wydatnie nad zbliżeniem naszego narodu do portugalskiego. Odbywa się to dwiema drogami. Pierwsza — to bardzo żywy osobisty kontakt poselstwa ze społeczeństwem tutejszym, druga — to słowo drukowane i to często o Polsce, w prasie portugalskiej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kultura i sztuka

Gorący oddech egzotycznego Wschodu w zimnych murach Muzeum bydgoskiego

Ostatnie dni wystawy Aleksandra Laszenki — Nasza rozmowa z wybitnym polskim orientalistą

Zimne mury **Muzeum Miejskiego** w Bydgoszczy wypełnia od kilku tygodni, bo od początku lutego br., **inna niż zwykle atmosfera.** Powietrze — zdaje się — przegrzane jest **gorącem egzotycznego Wschodu,** mury jakby pękały, rozsadzane **potęgą piramid, ciężarem monumentalnych skał zawieszonych nad przepaściami, potężnymi uderzeniami wzburzonych fal morskich.** Sale wystawowe Muzeum tworzą jak gdyby hermetycz-



Obraz olejny „SZEIK"

nie szczelną kabinę, w której udało się zamknąć gdzieś daleko, na drugim krańcu świata, **żar promieni słonecznych i nieprzeparty, tak pociągający swą tajemniczością czar Wschodu.**

Przemianę swą zawdzięczają zimne zwykle, poważn. salony Muzeum obecnej wystawie. Wśród ścian Muzeum rozłożył się obozem znany artysta-malarz, wybitny polski i najpoważniejszy obok Styki orientalista — **Aleksander Laszenko.** Mistrz pędzla — niezmordowany podróżnik, niespokojny myśliwy, po raz pierwszy zawitał do Bydgoszczy, by zetknąć się bezpośrednio z naszym ośrodkiem kulturalnym. Bydgoszcz gości wystawę Laszenki po **Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Toruniu.** Obrazy Laszenki podziwiane były przed tym **w Berlinie, Brukseli, Kairze, Algierze, Luxorze, Petersburgu, Moskwie, Charkowie** i wielu innych miastach.

Kim jest Aleksander Laszenko?

Szerokie informacje o autorze pięknych prac, składających się na obecną wystawę w Muzeum bydgoskim, znajdujemy w „Małym słowniku pionierów polskich kolonialnych i morskich" **St. Zielińskiego,** który znowu opiera się na ankiecie Gutenberga. Laszenko to „malarz Wschodu", myśliwy i podróżnik — czytamy w słowniku pionierów. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w **Petersburgu.** Jako 14-letni chłopiec w latach 1897—98 towarzyszył ojcu w podróży do **Egiptu.** Podróż ta urzekła go całkowicie. Od tej pory — z małą przerwą w okresie wojny światowej — Laszenko **wielokrotnie przemierza krainy Wschodu, podróżuje naokoło świata, zwiedza Indie, Australię, Nową Zelandię, wyspy Fidżi, Tahiti, Zanzibar, Tananariwę, wyspy Kanaryjskie.** W późniejszych latach studiował Laszenko w Kairze i z prof. **Newfeldtem** w Luxorze, zwiedził Palestynę, Syrię, Mezapotamię, zapuszcza się w głąb Afryki, przez Sudan, po Białym Nilu, poznaje dalej Kongo, Ugandę, w dalszych zaś podróżach Egipt, Abisynię, Tunis, Marokko. W r. 1920, w którym osiedlił się też na stałe w Polsce — był Laszenko jedynym malarzem-europejczykiem w Luxorze, gdy **Howard Cartez odkrywał grobowiec Tut-enk-Amona.** W czasie swych wielokrotnych podróży Laszenko prowadził z zamiłowaniem studia archeologiczne, zbierał trofea myśliwskie, oraz materiały do prac malarskich.

Stąd też z pod pędzla jego wyszły przepiękne krajobrazy z doliny Nilu, pustyni, sceny z życia Egiptu, Algieru, Tunisu, Palestyny i środkowej Afryki Znajdujący się na wystawie w Bydgoszczy obraz „Po rosie" należy do najsłynniejszych i jedynych w swoim rodzaju.

Blisko sto tych prac — wspaniałych obrazów i niedoścignionych, przepięknych drzeworytów — krasi ściany Muzeum tysiąckolorowym rumieńcem życia Wschodu. Zaiste — niezwykła to wystawa, jedyna w swoim rodzaju, ciekawa, ponętna i pouczająca.

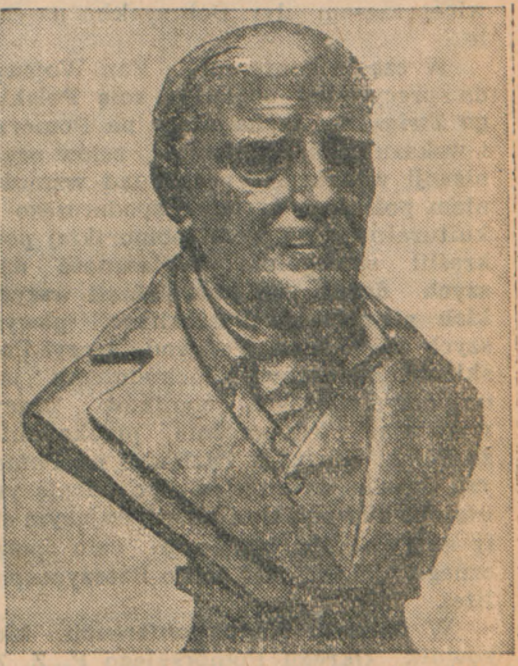
* * *

Jak już o tym donieśliśmy — z okazji urządzenia wystawy w bydgoskim Muzeum Aleksander Laszenko przybył do Bydgoszczy, by osobiście zapoznać sfery kulturalne ze swoimi pracami. W czasie obecnej wystawy mieliśmy możność zetknąć się z nim kilkakrotnie. Podczas swobodnej pogawędki znakomity malarz ze swadą podróżnika roztoczył przed nami piękno poznanych krain, skreślił dzieje poszczególnych swych dzieł.

Piękno i egzotyczny czar Wschodu zdołał Laszenko utrwalić wiernie na swych płótnach, to też obrazy jego tchną **gorącym oddechem Egiptu, Sahary, wilgocią Nilu i gwarem Palestyny, a wystawa setki jego obrazów przepełnia atmosferę salonów Muzeum bydgoskiego innym niż zwykle życiem.**

(Czek).

Pomnik Hoene-Wrońskiego we Francji



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające popiersie naszego znakomitego filozofa i matematyka Józefa Hoene-Wrońskiego, ustawione na nagrobku zmarłego na cmentarzu w Neuilly.

Debiut sceniczny Wojciecha Bąka

W dniu 19 bm. odbyła się w Teatrze Polskim w Poznaniu prapremiera „Protestu" pierwszego utworu scenicznego Wojciecha Bąka.

Fachowa krytyka zalicza Bąka do najzdolniejszych poetów młodego pokolenia. Jego twórczość, o wysokim ciężarze gatunkowym, nie jest na ilość zbyt bogata. Od roku 1928 pojawiają się jego wiersze od czasu do czasu na łamach różnych czasopism. Stałą współpracą związany jest w początkach swej twórczości z „Życiem Literackim" — dwutygodnikiem, wydawanym krótko przez grupę młodych literatów poznańskich. Dopiero w roku 1934 decyduje się poeta na wydanie zbiorku swych utworów. Wychodzi „Brzemię niebieskie", które zdobyło mu nagrodę „Wiadomości Literackich", a krótko po nim „Śpiewna samotność" — dwa tomiki, stanowiące cały dotychczasowy dorobek książkowy Bąka. Niewielka ich objętość, ale dają one portret poety wyrazisty, poety lirycznego o głębokiej refleksji, o ukształtowanym skrystalizowanym światopoglądzie, o gruntownym fundamencie filozoficzno - moralnym.

Wojciech Bąk wysunął się na czoło młodego pokolenia poetów. To też duże zainteresowanie otacza pierwszą próbę jego w zakresie dramatopisarstwa. Tym większe dla Wielkopolski, że debiutant jest synem tej ziemi. Urodził się i do gimnazjum uczęszczał w Ostrowie, studia uniwersyteckie odbywał w Poznaniu, jego talent okrzepł tutaj i tutaj się rozwinął.

Bąk napisał dwie sztuki: „Protest", drukowany na łamach „Prosto z mostu" w roku ubiegłym i „Tyberiusza", ukazującego się w tymże tygodniku obecnie. Obie ukażą się niebawem w wydaniu książkowym.

Problematyka dramatyczna „Protestu" jest niezwykle prosta i jasna. Jest to dramat powikłań moralnych, przeprowadzonych w środowisku inteligencji współczesnej na tle stosunków małżeńskich. Chodzi o sprawę rozwodową. Jerzy i Barbara pobrali się — jak mamy prawo wnioskować — z miłości. Ta miłość z chwilą podniesienia kurtyny, należy już do przeszłości. Jerzy nie kocha żony, Barbara zapewnia męża i słuchaczy, — nie wiemy czy szczerze? — że on jest jej również zupełnie obojętny. Jerzy znalazł jakąś inną — nie widzimy jej na scenie — i aby móc się z nią połączyć, żąda wolności, — rozwodu. Barbara nie chce się zgodzić na to...

Taka jest rekapitulacja podłoża konfliktu, bardzo zwięzła, obejmująca właściwie pierwszą scenę dramatu.

Konflikt ten urasta w trzech aktach, w kole czterech tylko osób, z sensacji towarzyskiej, z przykrości osobistych w problem moralny. Bohaterka „Protestu" nie ginie na skutek osobistego nieszczęścia, z powodu utraty pewnej określonej stałej bazy życiowej.

Barbara zawiodła się na czymś głębszym, niż miłość mężczyzny. Autor przenosi zwykły konflikt erotyczny do wyższych sfer ducha, na teren najdelikatniejszych i najgłębszych zagadnień, bo rozdźwięków między teorią i praktyką moralności ludzkiej. Tak samo jak Barbara, poeta odmawia swej zgody na to pójście „po linii najmniejszego oporu", po linii „życie ułatwione", jakie otrzymało aprobatę większości współczesnych pisarzy.

Załamany „porządek moralny świata" popycha Barbarę do ucieczki z życia i przed życiem.

Dramat, który wywołał już przed wystawieniem gorącą dyskusję na temat genezy psychicznej i uzasadnienia motywów samobójstwa Barbary, ukazał się na deskach Teatru Polskiego w świetnej reżyserii dyrektora Roberta Boelkego. Główną rolę „Protestu" gra znakomita artystka Teofila Koronkiewiczówna, którą Teatr Polski specjalnie przyjął na gościnne występy do tej sztuki. Pozostałą obsadę tworzą: Jadwiga Sachnowska (matka), Barbara Ludwiżanka (Hania) i Władysław Hańcza (Jerzy).

Widownia, przepełniona do ostatniego miejsca już zewnętrznym wyglądem podkreślała wydarzenie kulturalne wyjątkowej wagi, przeżywała dramat Barbary z zapartym oddechem. Im bardziej sztuka zbliżała się do końca, tym częściej i tym mocniej przerywały ją oklaski, które przerodziły się po zapadnięciu kurtyny w żywiołową owację.

Jak się dowiadujemy z ust autora, nie pertraktował on jeszcze — poza Warszawą, z żadnym innym teatrem w sprawie wystawienia swego dramatu. Zainteresowanie okazał jednak dyr. Szpakiewicz z z Wilna, prosząc go o przysłanie egzemplarza.

Prapremiera drugiej sztuki Bąka, dramatu historycznego „Tyberiusz" ma odbyć się również na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu.

A. Schedlin - Czarliński.

Pierwsze na świecie Muzeum Karaimskie powstaje w Polsce



W Trokach, woj. wileńskiego, powstaje pierwsze na świecie Muzeum Karaimskie, które pomieści w swych zbiorach szereg cennych eksponatów, związanych z etnografią, kulturą, kultem i obyczajami narodowości karaimskiej, której nieliczni już przedstawiciele żyją w Polsce w trzech głównych ośrodkach: w Trokach, Łucku i Haliczu.

Zdjęcia, które reprodukujemy, są swego rodzaju unikatami, gdyż dotąd nie były reprodukowane w prasie polskiej. Fotomontaż nasz przedstawia znajdujący się w Muzeum Karaimskim zbiór oręża wschodniego: hełm kolczugę, tarczę, naramienniki zdobione złotem, szablę, jatagany janczarskie, fuzje i samopały, pistolety skałkowe, prochownice, kindżały i siekierę bojową z XV wieku.

Po lewej stronie widzimy inny okaz Muzeum Karaimskiego, a mianowicie karaimkę w jedwabnym stroju odświętnym z połowy XIX wieku. Charakterystyczne jest uczesanie, w którym liczne warkocze są zakończone wplecionymi w nie drobnymi monetami wschodnimi, na głowie zaś widoczna jest czapeczka naszyta większymi monetami.

Delegacja P. Z. Z. u P. Wojewody Pomorskiego

W poniedziałek, dnia 22 bm. **Pan Wojewoda Pomorski** przyjął delegację władz Okręgowych **Polskiego Związku Zachodniego** z pp. prezesem Glemmą i wiceprezesem dyr. Dobrzyckim na czele.

W czasie konferencji Pan Wojewoda sprecyzował pogląd na **rolę Polskiego Związku Zachodniego** na Pomorzu i wskazując na doniosłość celów organizacji w zakresie pracy nad wzmożeniem polskiego życia gospodarczego i kulturalnego na ziemi pomorskiej podkreślił szczególnie **konieczność dalszych dążeń do konsolidacji wszystkich sił polskich** dla realizacji powyższych ceów. Pan Wojewoda życzył Polskiemu Związkowi Zachodniemu jak najpomyślniejszych wyników pracy, wyrażając jednocześnie przekonanie, że Polski Związek Zachodni na Pomorzu będzie czynnikiem, pobudzającym utajone siły polskie i koordynującym siły aktywne dla wspólnego celu społecznego, jakim jest dobro Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu konferencji kierownik Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. p. mgr. Wojnowski przedstawił Panu Wojewodzie **program prac oganizacyjnych, gospodaczych i kulturalnych P. Z. Z.** na Pomorzu. Pan Wojewoda wykazał duże zainteresowanie pracami P. Z. Z. i udzielił zarządowi szeregu cennych **rad i wskazówek.**

Pod koniec audiencji dokonano wspólnej fotografii.

Dwudziestu murzynów koncertowało na „Batorym"

Z ostatniej podróży naszego transatlantyku

Jak już donosiliśmy, we wtorek wieczorem przybył do Gdyni z Ameryki **polski motorowiec transatlantycki „Batory".**

Podróż odbyła się normalnie, bez jakichkolwiek nieprzewidzianych wydarzeń.

Na pokładzie statku przebył Atlantyk **jeden z najgłośniejszych amerykańskich zespołów jazzbandowych, składający się z 20 murzynów** pod kierownictwem kapelmistrza **Jimmie Lunceforda.** Zespół wylądował w Kopenhadze, skąd udaje się **na tournee po całej Europie.**

Czarni pasażerowie czuli się na „Batorym" tak dobrze, że w dowód wdzięczności za opiekę, jakiej zaznali na polskim statku, **urządzili na pokładzie bezinteresownie koncert,** który stanowił nielada atrakcję dla podróżnych. Kapelmistrz Lunceford zapowiedział poza tym, że wraz ze swymi murzynami w drogę powrotną do Ameryki **uda się również „Batorym",** gdyż większych wygód i uprzejmości napewno na żadnym innym statku nie znajdzie.

Prócz tego na pokładzie przybył z Ameryki do Gdyni **jeden z braci Szczepaników,** twórców filmu kolorowego, który ostatnio przez 2 lata przebywał w Hollywood oraz **dyrektor ZAIKS'u Lin,** który bawił w Stanach Zjednoczonych w sprawie tantiem autorskich za grane tam utwory polskich autorów i kompozytorów. Dyr. Lin załatwił również **adaptację na film sztuki Słonimskiego „Rodzina",** zawierając w tej sprawie umowę z „Paramountem."

Dzisiaj całe społeczeństwo pomorskie zajmie jednolity front w sprawie ofiarności na F. O. N.

Dzisiaj, w czwartek, o godzinie 18.30 odbędzie się, jak już kilkakrotnie zapowiadaliśmy, w Toruniu w Domu Społecznym zebranie przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego, na którym utworzy się **Komitet Wykonawczy Funduszu Obrony Narodowej Ziemi Pomorskiej.** W rękach tego Komitetu będzie spoczywać całość akcji ofiarnej na Fundusz Obrony Narodowej na terenie Pomorza.

Zebranie dzisiejsze zapowiada się imponująco. Członkowie tymczasowego Komitetu uczynili wszystko, jak mogliśmy się o tym przekonać, aby zebraniu nadać charakter godny wzniosłego celu. Zainteresowanie akcją, zainicjowaną przez komitet tymczasowy, jest wielkie. Należy spodziewać się przyjazdu około 300 osób, reprezentujących wszystkie warstwy społeczne Pomorza, tak że bez przesady będzie można powiedzieć, iż uchwały dzisiejszego zebrania w sprawie Funduszu Obrony Narodowej Ziemi Pomorskiej są wyrazem uczuć i poglądów całego społeczeństwa.

Wynik zbiórki publicznej na inwalidów

Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Toruniu podaje do wiadomości, że **zbiórka publiczna** urządzona na podstawie zezwolenia p. Wojewody Pomorskiego w czasie od 19 do 29 listopada 1936 r., **na terenie województwa pomorskiego** dała następujące wyniki:

Gotówka zebrano [illegible] 894.77 zł. Przybliżona wartość zebranych **naturalij** [illegible] zł.

Gotówkę i naturalia zużyto jedynie i wyłącznie na urządzenie **gwiazdki dla** [illegible]niejszych **inwalidów, wdów i sierot.**

Obdarzono 1.027 członków i 510 dzieci. **Przy tej okazji Zarząd Okręgowy** wyraża jaknajserdeczniejsze podziękowanie **władzom państwowym, samorządowym i obywatelstwu,** za okazaną na rzecz inwalidów wojennych, wdów i sierot ofiarność.

Konkurs na pamiętnik rolnika-działacza samorządowego

Instytut pracy samorządu terytorialnego pragnąc uzyskać możliwie dokładny obraz kształtowania się i rozwoju samorządu terytorialnego oraz dowiedzieć się o poglądach wsi na samorząd i jego rolę, organizuje konkurs na **„pamiętnik rolnika - działacza samorządowego".**

Pierwsza nagroda za najlepszą pracę wynosi 120 zł., duga nagroda — 75 zł., trzecia — 50 zł. i sześć nagród po 35 zł.

Termin nadsyłania prac upływa dn. 15 grudnia 1937 r. adres: Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4.

Prace elektryfikacyjne na Wybrzeżu

posuwają się wielkimi krokami naprzód

Prace elektryfikacyjne podjęte na początku bm. przez inżynierów Pomorskiej Krajowej Elektrowni „Gródek", posuwają się wielkimi krokami naprzód. Pomiary i wytyczenie trasy zakończone zostały już na Kępie Puckiej i Swarzewskiej. Prace nad budową trasy wysokiego napięcia z Pucka rozpocznie się w pierwszych dniach marca br. W Wielkiej Wsi, Swarzewie, Cetniewie, Hallerowie, Poczerninie ukończone już zostało wytyczanie trasy niskiego napięcia i stanowisk transformatorów. Do czerwca br. zelektryfikowane zostanie Gnieżdżewo, Swarzewo i Wielka Wieś.

Pelplin

— **Pierwsze walne zebranie Związku Chórów Kościelnych Diecezji Chełmińskiej** odbędzie się w środę, dn. 3 marca br. w Pelplinie z następującym programem:

godz 9 — nabożeństwo w katedrze.

godz. 10.30 — zebranie w lokalu p. Pruszaka.

Na zebranie powinny się stawić: zarządy okręgowe i z każdego chóru, należącego do Związku, przynajmniej jeden delegat.

Osobnych zaproszeń sie nie wysyła.

Pociąg popularny do Warszawy

z Bydgoszczy, Torunia i Włocławka

Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu, organizuje dnia 28 lutego br. pociąg popularny do Warszawy. Cena przejazdu w obie strony: z **Bydgoszczy zł. 12.10, z Torunia i Włocławka zł. 10.90.**

Bezpłatne zwiedzenie Warszawy.

Odjazd **z Bydgoszczy** dnia 28. 2. godz. **3.29, z Torunia** godz. **4.22, z Włocławka** godz. **5.20,** przyjazd do Warszawy 23. 2. godz. 8,33. Powrót z Warszawy dnia 1. 3. br. o godzinie 23,15.

Sprzedaż kart kontrolnych do godziny 12-tej dnia 27 lutego w kolejowych kasach biletowych w Bydgoszczy i Toruniu oraz w P. B. P. „Orbis" w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku.

Uczestnicy zamiejscowi z miejscowości położonych w promieniu od 20 do **100 klm. od stacyj Bydgoszcz i Toruń** przy dojeździe do pociągu popularnego i z powrotem **mogą korzystać z 50 proc. zniżek.**

Zjazd przedstawicieli polskich kas pożyczek bezprocentowych w Toruniu

Dnia 23 lutego 1937 r. o godz. 11 do 14 w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu odbył się zjazd przedstawicieli polskich kas pożyczek bezprocentowych z Pomorza. Celem zjazdu było powołanie do życia Pomorskiego Związku Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych z siedzibą w Toruniu.

Na zjazd przybyli: Naczelnik Wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej p. Gustaw Zieliński, poseł Stanisław Michałowski, dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Toruniu inż. Witold Bielski oraz następujący przedstawiciele pomorskich kas pożyczek bezprocentowych, a mianowicie: Wincenty Naporski — Toruńska Chrześc. Kasa Beproc. w Toruniu, Wacław Meyze — Toruńska Chrześc. Kasa Bezproc. w Toruniu, Zdzisław Gajewski — Kasa Bezprocentowa w Sępolnie, Bernard Chrapkowski — Kasa Bezproc. w Chojnicach, Stanisław Saganowski — Kasa Bezproc. w Tucholi, Wojtasik i Stanisław Majewski — Kasa Bezproc. w Gdyni, Zarzycki Florian — Kasa Bezproc. w Tczewie, Karol Stamirowski — Kasa Bezproc. w Podgórzu, Julian Ligęziński — Kasa Bezproc. w Brodnicy. Poseł Michałowski reprezentował Kasę Bezproc. w Grudziądzu. Na zjeździe był również dyrektor Polskiego Związku Zachodniego p. mgr. Marian Wojnowski.

Zjazdowi przewodniczył poseł Michałowski. Do związku przystąpiły wszystkie Kasy Pożyczek Bezprocentowych, reprezentowane na zjeździe.

Po uchwaleniu statutu Związku wybrano następujące władze Związku:

a) Zarząd: 1. poseł Stanisław Michałowski, prezes; 2) mgr. Marian Wojnowski, wiceprezes — dyrektor Polskiego Związku Zachodniego; 3) Stefan Preibisz z Torunia — Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, wiceprezes; 4. dyrektor Michał Rożen, Toruń — Centralna Kasa Spółek Rolniczych, skarbnik; 5. burmistrz Karol Stamirowski — Podgórz, zast. skarbnika; 6. Władysław Dudek, urzędnik Związku Ziem Zachodnich, sekretarz; 7. Józef Włodarski, urzędnik Urzędu Wojew. Pom., zast. sekretarza.

b) Komisja Rewizyjna: 1. Wincenty Naporski z Torunia, przewodniczący; 2. burmistrz Wiktor Barwicki z Chełmży; 3. Wojtasik z Gdyni, członkowie. Zastępcy członków Komisji Rewizyjnej: 4. Saganowski Stanisław — Tuchola; 5. Bernard Chrapkowski — Chojnice.

Właściciele dorożek samochodowych

stają w obronie swych warsztatów pracy

W dniu 21 lutego rb. odbył się zjazd Związku Związków Właścicieli Dorożek Samochodowych z całej Polski w Poznaniu, na którym byli reprezentowani delegaci z Warszawy, Łodzi, Lwowa, Katowic, Gdyni, Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i Poznania.

Celem zjazdu było powtórne zamanifestowanie przeciw katastrofalnemu upadkowi dorożkarstwa samochodowego oraz wybór nowego zarządu do Związku Związków Właścicieli Dorożek Samochodowych w Polsce z siedzibą w Warszawie. Delegaci z Warszawy referowali sprawy podatkowe oraz opłaty na rzecz Funduszu Drogowego i proponują by ustalono podatek stały od taksówki, dostosowany do danych miejscowości i miejscowych zarobków.

Delegat z Grudziądza przedstawia upadek taksówkarstwa w jego mieście do tego stopnia, że właściciele ich, kończą dzienny zbiór nieprzekraczającemi 2 zł, co doprowadziło ich do tego stopnia zubożenia, że można ich zaliczyć raczej do bezrobotnych niż przedsiębiorców. Referenci z Warszawy podnoszą w ciągu dalszym, że gdy nasza nędza doszła do zenitu urządzono ogólny protest w całej Polsce w dniu 23 marca 1936 r. na skutek czego wezwano przedstawicieli Związku Związków Właścicieli Dorożek Samochodowych do Ministerstwa, gdzie przyrzeczono im **wydatne ulgi Funduszu Drogowego, co istotnie miało miejsce i władze obniżyły tenże fundusz z 15 na 10 zł od 100 kg wagi samochodu, oraz umorzyły stare zaległości z lat ubiegłych.**

Po długich obradach uchwalono szereg rezolucyj. Pierwsza z nich domaga się sprawiedliwego proporcjonalnego podziału świadczeń publicznych w stosunku do zarobków.

Następna zwraca się przeciw trzykrotnemu podatkowi obrotowemu a to: 1) we formie ukrytej: w cenie benzyny, 2) we formie jawnej: w postaci świadectw przemysłowych i w podatku obrotowym; 3) we formie jawnej: tak zwanych opłat od wagi samochodu na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Podatek obrotowy ukryty w cenie benzyny wynosi prawie 30 proc. gdyż opłaty na Skarb Państwa z ceny jednego litra benzyny wynoszą sumarycznie 17 groszy na cenę 55 groszy za jeden litr benzyny.

„Uważamy, że tak wysokie stawki są aż nadto wystarczające by nas zwolniono od wykupu świadectw przemysłowych, od płacenia podatku obrotowego, oraz opłat gotówkowych od wagi wozu na Państwowy Fundusz Drogowy".

Trzecia rezolucja omawia krytycznie ustawę koncesyjną.

Ostatnia wreszcie skierowana jest przeciw dwutorowości polityki komunikacyjnej. Dorożki konne — mówi rezolucja — nie mogą być nadal uprzywilejowane. Motoryzacja kraju wymaga, by ten środek komunikacyjny jako przestarzały nie tamował nadal rozwoju pojazdów mechanicznych. Dzisiaj dorożki konne z powodu braku jakichkolwiek obciążeń mogą i konkurują skutecznie swoją taryfą z dorożkami samochodowemi, uniemożliwiając normalny rozwój motoryzacji kraju.

Rezolucje przyjęto jednogłośnie, po czym zakończono zjazd o godz. 20 hasłem: „Niech żyje wolny zawód autodorożkarski"!

Śp. Władysław Juliusz Schreiber

W ub. sobotę zmarł długoletni wydawca „Dziennika Pomorskiego" i „Ludu Pomorskiego" kupiec Władysław Juliusz Schreiber w wieku 63 lat. Zmarły chorował od kilku tygodni na cierpienia wewnętrzne. Na dwa dni przed śmiercią przewieziony został do lekarza, swego przyjaciela w Świeciu, gdzie skończył życie.

Śp. Władysław Juliusz Schreiber w zaraniu Niepodległości brał czynnie udział w ruchu wolnościowym. Przez kilka lat piastował stanowisko radnego wzgl. radcy miejskiego. Był założycielem polskiego Towarzystwa Kupców Samodzielnych. R. i. p.

Rozpoczęcie działalności Placówki Historycznej OK VIII.

Na skutek starań Pomorskich Organiz. Niepodległościowych, popartych przez Pomorski Urząd Wojewódzki — Biuro Historyczne Min. Spraw Wojsk. wyraziło zgodę na uruchomienie Placówki Historycznej przy Sztabie OK Nr. VIII.

Z upoważnienia Dowódcy OK. Nr. VIII. zapraszam wszystkie organizacje niepodległościowe o delegowanie upoważnionych przedstawicieli na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 6 marca 1937 r. o godz. 9 w lokalu Okr. Urzędu WF i PW w Toruniu, ul. Wały 21.

Program zebrania:

1) Zagajenie, oparte na rozkazie Biura Historycznego.

2) Poinformowanie o wyznaczonej przez Dowódcę OK VIII obsadzie Placówki.

3) Rejestracja organizacyj niepodległościowych.

4) Odezwa do uczestników niepodległościowych.

5) Omówienie ważności faktów zbrojnych, dowodów i dokumentów historycznych oraz weryfikacji zaświadczeń.

6) Ustalenie listy kandydatów przez organizacje, jako członków do Komisji Orzekającej.

7) Ustalenie terminów zebrań Komisji Orzekającej, projekt pracy i omówienie prac historycznych z wnioskami ze strony organizacyj niepodległościowych.

Z rozkazu D-cy Okr. Korp. Nr. VIII:
Kierownik Placówki Historycznej:
(—) Stanisław Klementowski, ppłk.

P. S. Wszystkie pisma uprasza się o przedrukowanie niniejszego komunikatu.

Chełmża

— **Zebranie pszczelarzy.** Dnia 7 marca br. o godz. 15 (3 po południu) odbędzie się w Szkole Rolniczej P. I. R. w Chełmży zebranie organizacyjne P. Z. P. oddział w Chełmży. Na zebraniu przemawiać będą: delegat Związku i wybitni pszczelarze. Pszczelnictwo, jeden z najpiękniejszych zawodów, jedno z najidealniejszych zajęć ludzkich, życie i organizacja pszczół, oraz racjonalny rozwój pszczelnictwa według zdobyczy wiedzy najnowszej, zainteresują niewątpliwie wszystkich pszczelarzy zawodowych, miłośników, młodzież rolniczą przede wszystkim, a niemniej i starszych rolników oraz gospodynie wiejskiej. — Spieszmy wszyscy w niedzielę, dnia 7 marca na godzinę 15 (3-cią) do Szkoły Rolniczej w Chełmży na zebranie pszczelarzy.

Komitet.

Sandomierz - wczoraj, dziś i jutro

(Korespondencja własna)

Sandomierz, w lutym

Od dworca kolejowego w Sandomierzu roztrzęsiona dorożka pnie się powoli ku górze, ku miastu, położonemu w odległości 3 km. Oto już widać po drodze zamek królewski, jedną z najstarszych budowli Sandomierza. Tutaj jeszcze za czasów pogańskich mieścił się gród warowny, który Bolesław Chrobry umacniał przeciwko wrogom. Tutaj Kazimierz Sprawiedliwy przyjmował poselstwo, które przybyło doń z prośbą, aby objął władzę nad Ziemią Krakowską. Zamek ten w późniejszej jego postaci wybudował Kazimierz Wielki, a Zygmunt I przebudował wspaniale w stylu renesansu, wzorując się na zamku Krakowskim.

Historia Sandomierza, a nawet jego nazwa tonie w pomroce dziejów. Bo niektórzy uważają, że nazwa Sandomierza, zwanego ongi Sądomirem, pochodzi, tak jak Kraków od Kraka, od dwóch słów: od Sąd i od Mir. A dopatrują się tej nazwy we wspomnieniach z czasów pogańskich, gdy na wzgórzach sandomierskich sądzono spory pomiędzy poszczególnymi rodami. Jeszcze dziś w narzeczu okolicznej ludności używa się nazwy „Sądomierz". Doskonałe położenie tranzytowe Sandomierza na t. zw. dawnym szlaku węgierskim i krymskim sprzyjało rozwojowi gospodarczemu grodu, który korzystał z licznych przywilejów królewskich. W okresie napadów tatarskich miasto miało charakter obronny i opasane było murem. Miasto oddzielone było od zamku, który Tatarzy w r. 1260 zdobyli podstępem i wymordowali całą ludność miasta oraz załogę. Zginęło wówczas około 8000 mieszkańców, t. j. niemal tyle, ile dzisiaj ich liczy sobie ubogi powiatowy Sandomierz.

Szczególnie życzliwą opieką otaczał miasto Kazimierz Wielki, któremu zawdzięcza Sandomierz wspaniały rozwój gospodarczy. W tym okresie powstały liczne prywatne gmachy, ogrody i winnice, kwitł handel i rzemiosło, a miasto opasane zostało obronnym murem, nad którym czuwał nowy murowany zamek. Pożary i napady wrogów, zarazy i wojny domowe, niszczą miasto zupełnie. A przecież w okresie swego świetnego rozwoju miało ono podobno liczyć 50.000 mieszkańców. Jak na ówczesne stosunki ludnościowe był to poprostu kolos, była to metropolia gospodarcza, potężny ośrodek handlu pszenicą i winem, po którym do dnia dzisiejszego zostały jeszcze podziemne składy i olbrzymie piwnice o dwóch nieraz kondygnacjach. Ale zawieruchy dziejowe, które przeszły ponad Snadomierzem, przyniosły miastu upadek. **Za rządów rosyjskich zdjęto z wieży ratuszowej herb królewskiego miasta, a akcja rusyfikatorska dopełnić miała dzieła zniszczenia.** W zabudowaniach po skasowanym zakonie Reformatów urządzono cerkiew, w kolegium Jezuickim — gimnazjum rosyjskie, w zamku królewskim — więzienie.

Tak skończył się okres dawnej świetności Sandomierza, który przecież dzisiaj, po upływie paru wieków wrócić ma znowu do swej dawnej roli wielkiego ośrodka, promieniującego kulturą umysłową i gospodarczą, kształcącego swą młodzież, rozwijającego handel i rzemiosło. **Sandomierz bowiem stać się ma, jak wiadomo, stolicą nowego okręgu przemysłowego, który powstanie na terenie powiatu sandomierskiego oraz szeregu powiatów b. zaboru austriackiego, leżących nad Sanem i Wisłą.**

Sandomierz dzisiejszy, liczący około **9.000 mieszkańców**, jest miastem powiatowym, posiadającym dogodną na ogół komunikacie z Warszawą, Lwowem, Krakowem, Lublinem, Poznaniem. Szczególniej piękną jest latem podróż parostatkiem na Wiśle od Warszawy przez Puławy do Sandomierza. W Sandomierzu mieszczą się wszystkie władze powiatowe administracji ogólnej, skarbowe i samorządowe, poczta, telegraf, oraz garnizon wojskowy. Jest to jeden z najpiękniejszych bodaj ośrodków turystycznych, przez który latem przesuwa się przeszło 6.000 turystów. Opiekuje się nimi Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które posiada w Sandomierzu we własnym domu schronisko turystyczne. Od mostu na Wiśle pod Sandomierzem rozpoczyna się też szlak turystyczny ku Świętemu Krzyżowi i Kielcom. Ale i sam Sandomierz posiada szereg pięknych zabytków, jak zamek królewski, kościół katedralny, na miejscu którego stał jeszcze za Mieczysława I kościół drewniany, jak dom Długosza, kolegium Jezuickie, przepiękny ratusz z XII w., domy w rynku, bramę Opatowską, szereg kościołów.

Zubożała mieścina budzi się dzisiaj powoli do nowego życia. Swe aspiracje kulturalne przejawia Sandomierz systematyczną rozbudową szkolnictwa powszechnego i średniego. Buduje się je przeważnie z funduszów społecznych, nie obciążając budżetu państwa. Wysiłki te stawiają Sandomierz bodajże na jednym z pierwszych miejsc w Polsce, skoro niemal co trzeci mieszkaniec Sandomierza chodzi do szkoły. Miasto żyje przeważnie z handlu, rozwija się poważnie spółdzielczość, obejmująca swym zasięgiem wszystkie rodzaje produkcji rolniczej powiatu Sandomierskiego.

Centralny okręg przemysłowy po uregulowaniu Wisły, która dziś znajduje się na tych terenach w stanie dużego zaniedbania, po przeprowadzeniu niezbędnych inwestycyj komunikacyjnych — znajdzie w Sandomierzu godną stolicę regionu. Dawna świetna przeszłość historyczna tego miasta i centralne tranzytowe położenie predestynuje Sandomierz, jak żadne inne miasto, do tej roli. Sandomierz zdaje sobie z tego zresztą sprawę, że na jego górzystych terenach wydrążonych lochami, trudno będzie budować wielkie obiekty fabryczne. Ale właśnie dlatego może Sandomierz powrócić w nowym okręgu przemysłowym do swej dawnej historycznej roli wielkiego ośrodka handlowego, niejako regulującego olbrzymie obroty towarowe, pomiędzy wschodem i zachodem. Właśnie dlatego może Sandomierz być promieniującym ośrodkiem kultury regionalnej, ośrodkiem rzemiosła, produkcji pomocniczej i bazą żywicielską dla całego okręgu przemysłowego.

K. M.

Anglia wzywa pod broń



Anglia rozwija obecnie żywą akcję propagandową, mającą zasilić szeregi armii angielskiej.

Nowoczesne dziewczęta

Igła służy... do płyt gramofonowych

Angielskie pismo „Daily Mail" zamieściło b. charakterystyczną notatkę, stwierdzającą, jakoby dziewczęta angielskie nie wiedziały, co to jest igła, względnie do czego służy igła. Na 100 dziewcząt conajmniej 90 odpowie, że igła służy do... płyt gramofonowych.

André Gide oskarża Sowiety

Bankructwo ideału

Zakrojony na gigantyczną skalę eksperyment skomunizowania Rosji, od początku fascynuje wybitne umysły świata. Strugi atramentu popłynęły w harcach polemicznych; do Moskwy — „M e k k i s o w i e c k i e j" odbywali podróże publicyści i politycy, artyści i finansowi geniusze świata. Aby naocznie przekonać się o postępach dokonanych w wielkim laboratorium blisko 200-milionowego bloku ludzkiego, jeździli do Sowietów: S h a w, R o m a i n R o l l a n d i L u d w i g i W e l l s i i n n i. Jeżdżono nawet wówczas, gdy na gmachu ogólnej „szczęśliwości ludzkiej" budowanej rękami czerwonych proroków zwolna ukazywać się poczęły rysy niewiary, wywołane bądź krytycznym nastawieniem samego Trockiego, bądź herezjami opozycjonistów: Rykowa, Bucharina i innych, gdy gwałtowna śmierć Kirowa rozszerzyła wreszcie istniejące rysy do rozmiaru katastrofalnego wyłomu.

W liczbie pielgrzymów, lub „niewiernych Tomaszów", udających się do raju sowieckiego znalazł się

André Gide, znany pisarz francuski

Gide jest umysłem nieprzeciętnym. Bystry obserwator, głęboko kulturalny esteta ma skłonność do charakterystycznego dla umysłów francuskich racjonalizmu. W sądach jego odczuwa się ową „intransigeance" hugenotów, z których zresztą pochodzi. **Jest doktrynerem i gorącym zwolennikiem idei Marxa.** Tę właśnie osobowość autora należy w danym wypadku wziąć pod uwagę, gdyż w zetknięciu z życiem w Sowietach przetwarza ona rzeczywistość pod kątem stuprocentowo doskonałej i idealnej doktryny.

A rzeczywistość ta w Sowietach daleko odbiegła od jego wymarzonego ideału... Czytelnik znający Rosję przedrewolucyjną, czytając książkę Gide'a zdziwi się zapewne, do jakiego stopnia przy zmianie formy pozostała w Sowietach treść ta sama. A więc, po niesłychanym w dziejach ludzkości przewrocie istnieją tam **nadal uprzywilejowani wybrańcy losu;** istnieją dzieci, którym w najdoskonalej urządzonych obozach niczego nie brakuje i istnieją tuż obok biedne, małe, zdziczałe zwierzątka „b i e z p r i z o r n i", chroniący się w kanałach i śmietnikach. Tych ostatnich jest napewno więcej. Są komisarze, urzędnicy, stachanowcy, zarabiający po kilka tysięcy rubli, podczas gdy przeciętny robotnik zarabia 75 do 100. Gorzej, są najemnicy, robotnicy „dniówkowi", są bezrobotni, włóczędzy, czyli t. zw. „nędza" której, jak twierdzi Gide, zamiast należnej pomocy dobrze sytuowani ideowcy okazują tylko wzgardę.

W sąsiedztwie małej mieściny kaukaskiej Suchum czy Soczi znajduje się „sowchoz", będący **ostatnim słowem techniki.** Do zabudowań i urządzeń tego sowieckiego gospodarstwa, zwiedzający go cudzoziemcy wychodzą z odpowiednim nabożeństwem, dezynfukując swe obuwie na specjalnych matach", by nie wnosić zwierzętom zarazków, ale tuż obok poza graniczną rzeczką stoją **rudery, lepianki,** w których na grobowej „przestrzeni 2 m. na 2½ m. mieszka nieraz czworo ludzi za opłatą po 2 rb. miesięcznie." W przeciwieństwie do idealnych i pokazowych sowchozów-jednostek znajdują się tysiącami rozsiane po olbrzymim terytorium Rosji biedne, skomunizowane gospodarstwa, w których nędzni szarzy ludzie bez osobowości, bez radości życia, bez własnych nawet mieszkań pędzą również beznadziejny szary żywot, nie wiążąc nawet końca z końcem.

Jaskrawym **przeciwieństwem** szarego nędznego obywatela jest wybrana, **uprzywilejowana elita zasłużonych ideowo robotników,** czy młodzieży tak pewnej siebie, tak ignoranckiej i przekonanej o wyższości Sowietów nad innymi krajami, iż zdumienie i nieufność wywołało zapewnienie Gide'a, że we Francji „też są szkoły"... Szczęście tych ludzi — mówi autor — polega na przeświadczeniu, że brak najpierwszorzędniejszych artykułów jest koniecznością i zjawiskiem normalnym, polega — na podtrzymywaniu u nich ignorancji, że gdzieindziej na świecie jest jeszcze gorzej. Pozostały więc nadal

kontrasty społeczne nędzy i luksusu

pozostały warstwy uprzywilejowane, nie zmieniło się dawne niewolnictwo duchowe, nakazujące zwracać się do Stalina z przydomkiem „wielki", lub „ojciec narodów".

Skonstatowanie tych ostrych kontrastów społecznych i niepokój, że narasta możność nowego przewrotu społecznego w państwie, które w mękach ludzkich, miało wykuć nową, świetlaną przyszłość — oto zasadnicza treść książki Gide'a.

W obliczu sowieckiej rzeczywistości, jego doktrynerski, bezkompromisowy umysł ideowca, „mierzącego siły na zamiary", oskarża Stalina, że zeszedł z drogi ideału, że pod jego rządami nie idea tworzy życie, lecz odwrotnie, że niedoskonała rzeczywistość nadaje kształt, formę nowopowstającej państwowości. Stalin dla Gide'a jest nie tyle Piotrem Wielkim, ile Julianem Apostatą, postatą „wielkich i niewzruszonych ideałów Marxa"

Książka Gide'a „Powrót z ZSSR" pozostawia po sobie wrażenie jakiegoś **wielkiego bankructwa ideowego,** jakiegoś po raz wtóry nieziszczonego ideału.

Konstruktywnie książka posiada duże luki. Doktrynerski umysł Gide'a, biegnący po liniach ogólnych ideałów, chętnie poświęcający szczęście jednostki lub grupy — teoretycznej szczęśliwości ogólnej, nie dostrzega wielu problemów, jak np. zagadnień narodowościowych ZSSR, nie dostrzega bohaterskich wysiłków walczących o wolność narodów. Wprawdzie dla intelektualisty znajdzie się w dziełku tym parę ślicznych stroniczek o wizycie u Ostrowskiego, które zrównoważą swym głębokim odczuciem i literackim wdziękiem ciężkie, przytłaczające swą treścią stronice. Natomiast chłodny, krytyczny umysł socjologa odnajdzie zapewne w książce poza stwierdzeniem bankructwa wielkich ludzkich ideałów — coś jakby szkic wyczuwanej przyszłej Rosji Stalina, politycznie nadał niebezpiecznej, jakkolwiek noszącej w sobie zarodek przyszłych przewrotów. Groźnej — nie mocą nowych demokratycznych haseł, rozsadzających inne ustroje społeczne, lecz mogącej ciężarem swej w ruch puszczonej masy zniszczyć słabsze lub mniejsze organizmy.

Wiadomości gospodarcze

Zwyżka cen lnu

Wilno (ATE). Wobec panującej ostatnio silnej tendencji na len na rynkach międzynarodowych, zwyżkowały również ceny lnu w Polsce. Według notowań giełdy zbożowo - towarowej i lniarskiej w Wilnie z dnia 19 bm. cenu lnu kształtowały się, jak następuje: len trzepany Wołożyn 1700-1740; len Horodziej 1820—1850; len Miory 1540—1580; len Trąby (nie notowano); len czesany Horodziej 2010—2050; kądziel horodziejska 1600—1640; targaniec moczony 970—1000 (ceny podane są za 1000 kg.).

Elektryfikacja Południowej Wielkopolski

Poznań PAT. Z Poznania donoszą, że zakład elektryczny Kalisza otrzymał koncesję na elektryfikację szeregu powiatów południowej Wielkopolski, a mianowicie: kępińskiego, jarocińskiego, ostrowskiego krotoszyńskiego. Sprawa elektryfikacji znalazła się przeto w fazie rozstrzygającej.

W Polsce mamy ponad 16 tysięcy młynów

Na podstawie urzędowej statystyki, mamy w Polsce 858 młynów parowych, 2626 młynów motorowych, 6237 wodnych, 6338 wiatraków, łącznie zatem 16.059 młynów. Najwięcej młynów parowych znajduje się w województwie poleskim — 145, motorowych w województwie lubelskim — 375, wodnych w kieleckim — 1050, wiatraków w lubelskim — 1098.

Narada w sprawie obciążeń w rzemiośle

W dniu 9 marca odbędzie się w Związku Izb Rzemieślniczych zebranie komisji obciążeń.

Na zebraniu tym będzie omówiona sprawa realizcji wniosków w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. b., sprawa podatków, opiniowanych bezpośrednio przez Związek, inicjatywa samorządu gospodarczego rzemiosła w sprawach podatkowych, omówienie rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu do ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz zagadnienie norm szacunkowych dla podatku na r. b. i wreszcie kwestia wyboru biednych do spraw podatkowych.

Zwolnienie niektórych rodzajów tłuszczów od opodatkowania

Warszawa. W Dzienniku Ustaw z dnia 19 bm. zostało zamieszczone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego r. b. o zwolnieniu niektórych rodzajów tłuszczów z pod opodatkowania, ustanowionego ustawą z dnia 26 marca 1935 roku o opodatkowaniu tłuszczów.

Na podst. tego rozporządzenia z pod opodatkowania zostały zwolnione następujące tłuszcze:

1) Tłuszcze zestalone, wyprodukowane z olejów: rzepakowego, lnianego lub konopnego.

2) Tłuszcze mieszane, wyprodukowane ze smalcu, łoju, olejów: rzepakowego, lnianego lub konopnego, a także z tłuszczów zestalonych, wyrobionych z tych olejów, z dodatkiem przepisowego środka rozpoznawczego i ewentualnie także innych składników nie tłuszczowych, jak: mleko, woda, żółtka itp.

Uregulowanie postępowania przywozu i wywozu złota

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło tryb postępowania przy przywozie złota i związków złota z za granicy oraz przy przywozie i wywozie złota w obrocie uszlachetniającym.

Podania o zezwolenie przywozu złota w stanie nieprzerobionym opiniuje departament przemysłu i rzemiosła, przesyłając je następnie do skarbca emisyjnego Banku Polskiego, który bądź sprzedaje złoto z własnych zapasów, bądź też przesyła podanie importera wraz z zaświadczeniem, zezwalającym na przywóz złota z za granicy do Centralnej Komisji Przywozowej.

Zbierajmy skórki z pomarańcz

Towarzystwo Ogrodów Jordanowskich w Warszawie przed 2 miesiącami zwróciło się z apelem do społeczeństwa, aby zbierać skórki z pomarańcz, które stanowią cenny surowiec, sprowadzany ładunkami wagonowymi z zagranicy dla naszego przemysłu przetwórczego.

Do apelu stanęły w pierwszym rzędzie władze szkolne przy poparciu kuratorium i młodzież, która z zapałem skórki zbiera i odnosi do swych szkół.

Efekt tej akcji już jest widoczny. Szereg firm, zamiast sprowadzać skórki z zagranicy, zaopatruje się w nie w T-wie Ogrodów Jordanowskich, a pieniądze pozostają w kraju i są obracane na opiekę nad dziećmi w Ogrodach Jordanowskich.

Niemniej, wielkie firmy, mające maszyny, dostosowane do przerobu jednorazowego skórek w partiach, nie mniejszych, jak 300 do 500 kg. — muszą w dalszym ciągu zaopatrywać się w surowiec za granicą, gdyż dotychczasowa codzienna zbiórka, zorganizowana przez T-wo, tak wielkich ilości nie osiąga. A przecież Warszawa, konsumująca dzienne wagonowe partie pomarańczy, z łatwością mogłaby ilości te dostarczyć, byleby całe społeczeństwo czynnie akcję tę poparło.

Szereg firm użyczyło swych sklepów, jako punktów zbiórki, a mianowicie: Miejskie Zakłady Spożywcze, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, B-cia Pakulscy, F-ma Arrasz Nowy Świat 58, F-ma Briesemajster Mazowiecka 1.

KALENDARZYK

Czwartek, 25. 2. Anastazji
Piątek, 26. 2. Aleksandra
Sobota, 27. 2. Leandra

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Po nocnych przymrozkach, w ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Na toruńskim bruku

— **Liga Morska i Kolonialna Oddział w Toruniu.** Niniejszym zawiadamiamy, że w dniu 9 marca 1937 roku (we wtorek) o godz. 18.30 odbędzie się walne zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonialnej Oddziału Toruńskiego miasto w Domu Społecznym w sali Bananowej.

Zebranie będzie prawomocne w pół godziny po wyznaczonym początku bez względu na ilość członków obecnych (par. 18 p. 4 statutu). Porządek obrad jak na zaproszeniach.

— **Rekolekcje dla rodzin wojskowych.** Rekolekcje dla rodzin wojskowych odbędą się w tut. kościele garnizonowym w nast. porządku: Dnia 1 marca br. o godz. 19 I-sza konferencja; dnia 2 marca o godz. 19 II-ga konferencja; dnia 3 marca o godz. 18 III-cia konferencja, po czym spowiedź. Dnia 4-go marca br. o godz. 7-ej podczas Mszy św. Komunia św. — Konferencje rekolekcyjne wygłosi O. Misjonarz.

— **Zrzeszenie Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica“.** W dniu 18 lutego br. odbyło się w Toruniu w sali Książęcej „Dworu Artusa“ walne zgromadzenie Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica“. W skład nowego Zarządu weszli: p. Edmund Jonas — jako prezes, p. mgr. Krefft — jako I. wiceprezes, p. inż. Szulc — jako II. wiceprezes, p. mgr. Borzestowski — jako sekretarz. p. Stanke — jako skarbnik a ks. prałat Jank i dr. Łukowicz jako członkowie. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: sędziego Gajdę, mgr. Borzyszkowskiego i p. dyr. Jaśtaka.

— **Zuchwała kradzież.** Dnia 23 bm. pomiędzy godz. 20 a 22,15 za pomocą otwarcia drzwi wytrychem dostał się nieznany sprawca do drogerii Nowakowskiego Kazimierza przy ul. Sz. Chełmińska 69. skąd skradziono garderobę męską i artykuły drogeryjne, oraz 46 zł. i 84 gr. gotówki. Poszkodowany oblicza straty na około 500 zł.

— **Czyja legitymacja?** Lewandowska Teresa, zam. w Toruniu przy ul. Kościuszki 60 złożyła na Komis. II. znalezioną legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Pawlikowski Feliks, zam. w Młyńcu pow. Toruń.

— **Łobuzerski wybryk.** Dnia 23 bm. o godz. 18 Geise Maksymilian, lat 9, zam. przy ul. Grudziądzkiej 146 zaalarmował straż pożarną alarmnikiem przy ul. Grudziądzkiej 146, przy czym został przytrzymany.

Komunikat Ligi Ochrony Przyrody

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 17,30 w ratuszowej sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbędzie się zebranie doroczne Ligi Ochrony Przyrody na Pomorze. Poza sprawami formalnymi, jak sprawozdanie kasowe oraz wybór zarządu, porządek obrad przewiduje:

1) Szczegółowe sprawozdanie z lustracji rezerwatów i zabytków przyrody, przeprowadzonych przez członków Ligi w prawobrzeżnych powiatach Pomorza, na terenach nadleśnictw i parków domen państwowych.

2) Relacja o utworzeniu nowych rezerwatów na Pomorzu.

3) Program dalszej pracy Ligi w roku 1937, mianowicie lustracja zabytków i rezerwatów w lewobrzeżnych powiatach Pomorza.

4) Referat p. prof. Adama Wodziczki z Poznania pt. „Potrzeby badań nad roślinnością i zabytkami przyrody Pomorza“.

Wstęp, także dla niecżłonków, bezpłatny.

Olimpijscy koszykarze w Toruniu

W sobotę dnia 27 bm. przyjeżdża do Torunia poznańska olimpijska piątka KPW — mistrz Polski i nieoficjalny mistrz Europy (zdobywca 4 miejsca na olimpiadzie). Drużyna ta przyjeżdża w najsilniejszym składzie i rozegr dwa spotkania w koszykówce. O godz. 17,30 z GKS Toruń i o godz. 19,30 z KPW Pomorzanin. Zawody te będą prawdziwym pokazem koszykówki. Jak się dowiadujemy z rozmowy z p. Patrzykontem nasi olimpijczycy zademonstrują w Toruniu amerykański system gry t. zw. „blooging“.

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 25 lutego

Gawędy na dowolny temat

Może się kto ze mną zgadzać lub nie — ja będę się upierał przy swym zdaniu, że boks jest bardzo kulturalną rozrywką sportową. Do tego wniosku przyszedłem, obserwując przed kilku dniami taki obrazek:

Na ulicy pobił się szofer z jakimś woźnicą. Zresztą i szofer był „jakiś“, bo go nie znam. Uderzyło mnie to, że uderzenia tych zawadiaków ulicznych były nieskoordynowane, niecelowe, chaotyczne — ot zwyczajna chamska bijatyka uliczna przy akompaniamencie wyzwisk, od których koniowi, przypatrującemu się temu widowisku, sponsowiały od wstydu uszy. Ludzie natomiast patrzyli się na to z widoczną lubością. Nawet młodzież płci obojga, toć też ludzie, no nie? I gębobicie szło na całego, aż przyszła władza, która położyła kres owej ulicznej potwarzy i pyskówce. Protokół. Sąd. Wiadomo.

A teraz, proszę. Do Łodzi przyjechała drużyna bokserska z Austrii po to, ażeby ich gospodarze obili w stosunku 15:1. Sądzicie, Państwo, że ktoś wołał „Policja“!, że ktoś się obraził? Nic podobnego. Zarówno bijący, jak i obici zamienili z sobą dżentelmeński uścisk dłoni, obdarowali się wzajemnie upominkami, pobili się i zamiast na posterunek policyjny, poszli na bankiet, gdzie goście austriaccy powiedzieli do przedstawicieli prasy te zniewalająco uprzejme słowa: „Mecz ten odbył się w przyjacielskiej atmosferze“.

W przyjacielskiej atmosferze! Czyż nie kultura u bokserów? Któż mi zaprzeczy?

I teraz nawracam do wstępu. Gdybyż ci dwaj wyżej nazwani prostaczkowie, którzy wyczynili uliczne zbiegowisko, byli bokserami? Wtedy taki całej awantury byłby epilog: jeden drugiemu dałby prawidłowo po... twarzy, a po tym rozeszliby się w przyjacielskiej atmosferze. Bo pocóż ciągle absorbować tę policję, która tyle ważniejszych ma spraw do załatwiania.

(iks.)

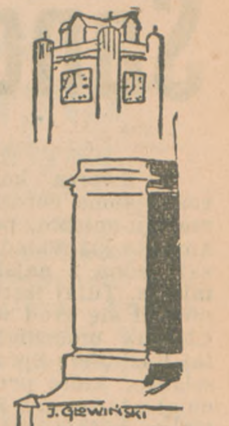
Akademia Morska w Toruniu

z okazji 17-lecia odzyskania morza

Staraniem Okr. Pom. Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i Obw. Kolejowegi Ligi Morskiej i Kolonialnej, odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lutego br. o godz. 20-ej w sali Ośrodka KPW przy ul. Grudziądzkiej 5/7 z okazji 17-lecia Odzyskania Morza Uroczysta **Akademia Morska** z następującym programem: 1. Słowo wstępne — wygłosi kmdr. ppor. dypl. rez. Jerzy Kłossowski. 2. „Hymn Pomorza“ (Z. Szust — Z. Moczyński) odśpiewa chór reprezentacyjny KPW. 3. „Ave Mare Nostrum“ — inscenizacja z recytacjami zespołowymi (motywy z „Kryształowej Zagłady“ Zofii Żelskiej-Mrozowickiej) — wykona Okręgowa Sekcja Teatralna. 4. „Nasz Bałtyk“ (F. Nowowiejski — St. Rybka) odśpiewa chór reprezentacyjny KPW. 5. „Pancerne twórzmy czaty u morskich Polski wrót“ — obraz sceniczny — wykona Okr. Sekcja Teatralna „Scena“. 6. „Od morza jesteśmy, od morza“ (Kasprowicz — Wieczorek) odśpiewa chór repr. KPW. 7. „Marynarze“ — dialogi morskie (urywki z „Portów i marynarzy“ Janusza Makarczyka): a) Mania z Paranagua, b) Lektura, c) Nasza piosenka — wykona Okręgowa Sekcja Teatralna KPW. „Scena“.

Wstęp na akademię bezpłatny. Dobrowolne datki na F. O. M. będą przyjmowane z wdzięcznością.

Z ratuszowej wieży



Prowincja...

MOTTO: „Trudniej dobrze dzień przeżyć (bez kłamstwa) niż napisać księgę“.

Onegdaj nadawano z Warszawy na wszystkie Rozgłośnie audycję pt. „Lęk przed prowincją“. Słuchałem jej z nerwowym zainteresowaniem, jako, że sam jestem z Torunia.

Co chcecie, mówcie sobie, ale mimo, że gród Kopernika jest stolicą województwa, grubo trąci prowincją. Nadrabiamy wojewódzką miną, ale w istocie rzeczy jesteśmy zatabaczonymi prowincjonalistami. Nie wyłączając mnie. Przepraszam za megalomanię.

Z tej to wspomnianej audycji dowiedziałem się, że zwykły warszawista z wyższością spogląda na kogoś z pod Mokrego, czy Podgórza. Nawet przy takim głodzie pracy, jak obecny, fachowcy, zawodowcy poszczególnych branż nie chcą obejmować na prowincji wysokich i to dobrze płatnych posad.

Dlaczego? Prelegent był tak dyskretny, że nie podał przyczyn takiej awersji do prowincji. Ja wiem dlaczego.

Każda prowincja, a w tym wypadku i Toruń są doskonałymi wylęgarniami laseczników plotki, obmowiska, kalumnii, potwarzy, czarnej zazdrości i posępnej podejrzliwości.

— A kto, a gdzie, a z kim, a po co i dlaczego?

— Moja pani, moja pani...

I plugawe kłamstwo puszczone w ruch, jak toczona bryła lepkiej mazi, narasta powłoką czarnej ohydy.

Bakcyl obmowy i kłamstwa unosi się wszędzie: na ulicy, w kawiarni, w salonie.

Ale stop. Jest ktoś w Toruniu, kto zawsze mówi prawdę.

— Kto to?

— Proszę zadzwonić pod 17-17. (iks)

DYŻUR APTEK.

W śródmieściu dyżuruje dziś apteka pod „Lwem“, Król. Jadwigi 1, tel. 1269; na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Aanny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki nr. 15 (od godz. 23 do rana).

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

DZIŚ PREMIERA „SZKLANKI WODY“ SCRIBE'A.

W ostatniej chwili przypominamy naszym czytelnikom, że dziś, o godz. 20-tej, odbędzie się premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Na scenie ujrzymy świetny utwór **Scribe'a pt. „Szklanka wody“.** — Dziwna rzecz, że sztuka ta od długich już lat cieszy się stałym powodzeniem. Myśl przewodnia, atmosfera, w której toczy się akcja i niezwykłe powikłania dały jej wieczną młodość i świeżość. Tak samo jak perypetie bohaterów **„Szklanki wody“**, tak samo i widz dzisiejszy z napięciem śledzi rozgrywające się na scenie wypadki.

REPERTUAR TEATRU.

Czwartek: premiera „Szklanka wody“ Scribe'a.
Piątek: „Pan Minister na inspekcji“.

KINA.

ARIA: „Nie zapomnij o mnie“ i „Dżentelmen kocha inaczej“.
AS: „Płomienne serca“.
MARS: „Skowronek“.
ŚWIT: „Sam na sam“.

Wieczór autorski Edwina Jędrkiewicza

w Konfraterni Artystów w Toruniu

Dziś, w czwartek, dnia 25 bież mies. o godz. 20,30 odbędzie się w Konfraterni Artystów **Wieczór autorski Edwina Jędrkiewicza z Gdańska**, laureata konkursu powieściowego Ilustrowanego Kuriera Codziennego, na którym autor odczyta fragment z noweli **„Diabeł i Kogut“** ze zbioru **„Jędrek i szczęście“** oraz rozdział z obecnie pisanej powieści p. t. „Aktor Rank“. Po odczytaniu tych utworów nastąpi dyskusja na temat poruszanych w tym rozdziale zagadnień o twórczości i psychologii aktora i reżysera.

Ponadto celem dania możności sferom kulturalnym Torunia pełniejszego zapoznania się z twórczością autora, zostanie jeszcze odczytanych kilka niedrukowanych utworów poetyckich Jędrkiewicza.

Recytacje tych utworów wygłosi p. Mierzejewski, artysta Teatru Ziemi Pomorskiej.

Spodziewać się należy, że elita umysłowa Torunia jako stolicy Pomorza o tradycjach kulturalnych serdecznie powita miłego gościa z Gdańska i tłumnie pospieszy do Konfraterni, aby dać wyraz temu, że sprawy twórczości literackiej nie są jej obojętne i interesuje się wszelkimi jej przejawami.

Zwłaszcza zagadnienia, jakie autor porusza w swej obecnie pisanej powieści, której rozdział zostanie odczytany, a dotyczące twórczości i psychologii aktora i reżysera, obudzą napewno żywszy oddźwięk i dadzą impuls do szerszego ujęcia tych problemów w dyskusji, jaka jest przewidziana programem.

Początek punktualnie o godz. 20,30. — Wstęp wolny dla członków i zaproszonych gości.

Zarząd Konfraterni Artystów uprasza o punktualne przybycie, gdyż z uderzeniem godz. 20,30 program się bezwzględnie rozpocznie.

Armia rezerwowa przy pracy

W dniach 13 i 21 bm. odbyły się walne zgromadzenia toruńskich kół „Związku Rezerwistów“ przy licznym udziale członków, to też dość obszerna świetlica Federacji P. O.O. przy ul. Podmurnej 78 z ledwością mogła ich pomieścić.

Ze szczegółowych sprawozdań członków zarządu dowiedzieliśmy się, że praca wśród rezerwistów tej najmłodszej na naszym terenie organizacji o charakterze wojskowym, rozwija się pod każdym względem pomyślnie. Świadczy o tym choćby to, że liczba członków, rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, sięga obecnie pięciu setek i stale wzrasta. Ten stały i silny przypływ nowych członków do armii rezerwowej nasunął Zarządowi Grodzkiemu myśl ew. powołania do życia dalszych kół na terenie m. Torunia, zwłaszcza dla dzielnic oddalonych, jak Mokre i Jakubskie Przedmieście.

Wybory nowych władz na rok 1937 i 1938 dały wynik następujący: Prezesem Koła I wybrany został p. Antoni Drygalski, zaś Koła II p. inż. Karol Wiński, dotychczasowy prezes tego Koła. Tak prezesi jak też i reszta członków zarządu to ludzie znani i zasłużeni na niwie społecznej, dającej gwarancję, że bezinteresowną pracą wzmocnią kadry armii rezerwowej i postawią ją na takiej stopie, jakiej wymaga od Narodu obronność Państwa.

Do wszystkich rezerwistów dotychczas niezrzeszonych a zdolnych do noszenia broni, zwracamy się z apelem, by swym wstąpieniem i czynnym udziałem w szeregach „Związku Rezerwistów“ przedłużyli i wzmocnili ramię armii czynnej, tej chluby całego Narodu Polskiego.

Wszelkich informacyi w sprawach ogólnych udzielają i zgłoszenia nowych członków przyjmują sekretariaty, czynne w gmachu przy ul. Podmurnej 78.

Sekretariat Koła I w każdy poniedziałek, czwartek i sobotę od godz. 18—19, sekretariat Koła II tylko we wtorki od godz. 19 do 20,30.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dna 24 lutego 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,10—89,28—88,92; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,30—290,05—288,65; Kopenhaga 115,40—115,69—115,11; Londyn 25,86—25,93—25,79; Nowy Jork czeki 5,28 i ćwierć — 5,29 i pół — 5,27; kabel 5,28 i pół — 5,29 trzy czwarte — 5,27 ćwierć; Oslo 129,90—130,23—129,57; Paryż 24,58—24,64—24,52; Praga 18,41—18,46—18,36; Sztokholm 133,30—133,63—132,97; Zurych 120,90—120,30; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,97—27,77; Helsinki 11,45—11,39; Montreal 5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte.

Tendencja mocna.

Akcje

Bank Polski 100,50; cukier 29,00—29,25—29,13; węgiel 20,75—21,50—21,00; Lilpop 13,75—13,50—13,75; Modrzejów 7,00; Ostrowiec 30,00; Starachowice 33,25—34,50—34,25; Haberbusz 35,50—36,25.

Tendencja mocna.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 64,85 serie nienotow.; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. 65,38 serie nienotowane; 5 proc. poż. konwers. 53,75—52,75 ost. setki; 6 proc. dol. 60,50; 4 proc. premj. dol. 46,75—47,00—46,75; 7 proc. poż. stabiliz. 430,00 kupon 180,58; 4 proc. poż. konsolid. 51,63—51,88—51,63—49,50—49,63 dwa ost. dr.; 8 proc. przem. pol. 91,50; 4 i pół proc. ziemskie 49,50; 5 proc. Warsz. Nowe 55,00—54,75—55,00; 5 proc. Piotrkowa Nowe 47,75; 5 proc. Siedlce Nowe 29,50. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza dla listów utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 89,28—88,85; dol. am. 5,28 i pół — 5,26; dol. kanad. 5,28—5,25 i pół; floreny hol. 290,05—288,35; franki franc. 24,64—24,50; franki szwajc. 120,90—120,10; funty ang. 25,93—25,77; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 16,60—16,10; korony dun. 115,69—114,85; kor. norw. 130,23—129,25; kor. szw. 133,63—132,65; liry wł. 24,00—23,50; marki fin. 11,45—10,40; marki niem. 124,00—120,00; szyl. austr. 95,00—93,50; marki niem. sr. 133,0—129,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dna 24 lutego 1937 r.

Zboże: Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 25,25; owies 15 ton 23.1, 15 t. 23,25, 175 ton 23,50. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany — spokojne, pszenica bez zmiany — spokojne, mąki żytnie i pszenne wszystkie gatunki bez zmiany — usposobienie spokojne; łubin niebiesk 12,75—13,75; łubn żółty 14,00—15,00; seradela 26,00—28,00; mak niebieski 68,00—72,00; makuch lniany w taflach 27,5—27,75; reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

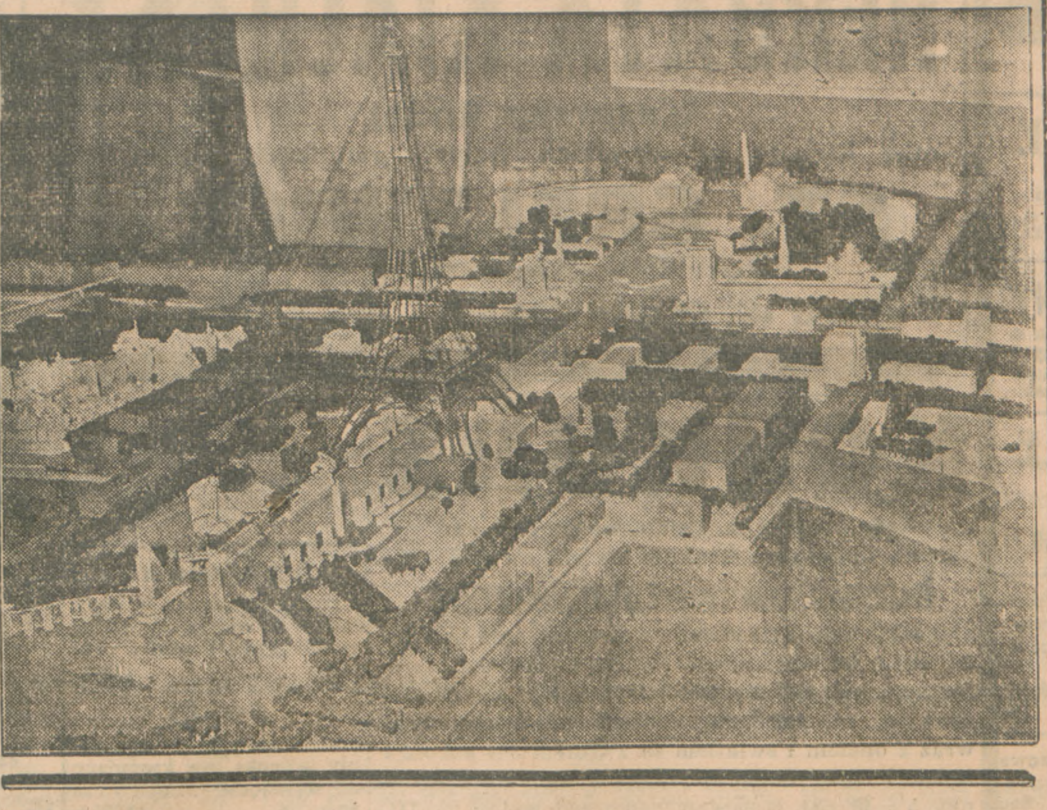
GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 24 lutego 1937 r.

Żyto 25,00—25,25; pszenica 29,75—30,00; owies 23,00—22,75—23,00; jęczmień brow. 25,50—27; 661—667 g-l 23,50—24; 643—649 g-l 23,25—23,50 620,5—626,5 g-l 22,50—22,75; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 39—39,50; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 37,50—38,—; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 31,50—32,25; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 31,25—32; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 49,50—51,—; gatunek I A 0—45 procent. wł. w. 48,50—49,—; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 47,75—48,25; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 47—47,50; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 46,25—46,75; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 41,75—42,75; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 41,25—42,25; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 40,25—41,25; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 39,50—40,50; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 38,25—39,25; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 35,25—35,75; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 34,25—34,75; mąka psz. razowa 0—95 proc wł. w. 37,25—37,75; otręby żytnie wymiał standartowy 17,25—17,50; otręby pszenne miałkie standart. 17,75 18,25; otręby pszenne średnie standartowe 17,50—18,—; otręby pszenne grube standartowe 18,25—18,50; otręby jęczmienne 18—18,50; groch Wiktoria 22—25,—; groch Folgera 22—24,—; groch polny 21—22,—; wyka 22—23,50; peluszka 21,50—22,50; łubin niebieski 12,50—13,50; łubin żółty 13,50—14,50; seradela 23—26,—; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 65—68,—; siemię lniane 52,——55,00; gorczyca 31—33; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 100—120; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 135—145,—; makuch lniany 27—27,50; makuch rzepakowy 22,50—23,—; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27—28; wytłoki suszone 8,50—9; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 3—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Paryska wystawa światowa na modelu



Ze sportu

Hokejowe mistrzostwa świata w Londynie

SMUTNY KONIEC NASZEJ REPREZENTACJI.

Anglia pokonała Polskę 11:0.

W poniedziałek późnym wieczorem rozegrany został w Londynie, w ramach półfinałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata, mecz pomiędzy mistrzem świata i olimpiady Anglią a Polską.

Polska oczywiście stała z góry na straconej pozycji, zwłaszcza że drużyna brytyjska składa się prawie z samych Kanadyjczyków. Mecz wywołał dość duże zainteresowanie. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Anglia w stosunku 11:0 mając przez cały czas oczywistą przewagę nad drużyną polską.

KANADA — NIEMCY 5:0

W drugim meczu, rozegranym w poniedziałek wieczorem Kanada wygrała z Niemcami 5:0.

SZWAJCARIA — WĘGRY 4:2

W poniedziałek o północy zakończony został mecz hokeja lodowego o mistrzostwo świata w Londynie Szwajcaria — Węgry. Wygrała Szwajcaria w stosunku 4:2.

CZECHOSŁOWACJA — FRANCJA 8:1

W drugim meczu Czechosłowacja pokonała Francję 8:1.

SZWAJCARIA WYELIMINOWAŁA POLSKĘ Z DALSZYCH WALK

We wtorek wieczorem w ramach półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata w Londynie **Polska rozegrała mecz z Szwajcarią, przegrywając nieznacznie 0:1 (0:0 0:1 0:0).**

W pierwszej tercji obie drużyny walczą defensywnie to też faza ta kończy się wynikiem bezbramkowym. W drugim okresie gry atak Szwajcarii, korzystając z chwili, gdy Polacy mieli na boisku tylko 4 graczy (piąty został usunięty przez sędziego), zdobywają jedyną decydującą, o zwycięstwie bramkę, ustalając wynik dnia. W ostatniej części gry Polacy przeszli do ataku, ale nie udało im się wyrównać.

Polska w ten sposób odpadła od dalszych rozgrywek.

ANGLIA BIJE WĘGRY 5:6

W drugim meczu hokejowym, rozegranym we wtorek wieczorem Anglia pokonała Węgry 5:0.

Programy radiowe

Czwartek, 25 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 [...]nek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Mieczysława Karłowicza. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych" — dialog — w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (Audycja dla dzieci starszych) (z Poznania). 16.35 Koncert orkiestrowy Policji Państwowej pod dyr. Adama Dołżyckiego. 17.00 „Źródło przestępczości dzieci": „Zły dom" — odczyt, wygł. Janina Borowiczowa. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Polskiego Radia. 1. Franciszek Maklakiewicz: Kwartet smyczkowy d-moll, 2. Wolfgang — A. Mozart: Andante i Rondo z Kwartetu C-dur. 17.50 „Książka i wiedza": O książce Anny Oderfeldówny „Młodzież przedmieścia" — dr. Aleksander Hertz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Jerzy Czaplicki — śpiew — Warszawa, Zdzisław Roesner — skrzypce — Toruń. Akomp. w Warszawie prof. Ludwik Urstein. Akomp. w Toruniu Irena Kurpisz - Stefanowa. 19.45 „Nocleg w Apeninach" — operetka w 1-szym akcie Michała Świerzyńskiego — tekst Aleksandra Fredry. 20.30 „Przeszłość i piękno Przemętu" — pogadanka — wygł. prof. Jan Kilarski (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 18-ta audycja „Sylwetki kompozytorów polskich — Stanisław Nawrocki". Koncert poprzedzi pogadanka. 21.45 Wileńska orkiestra pod dyr. Władysława Szczepańskiego i chór „Hasło" pod dyr. Jana Żebrowskiego (z Wilna). 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy, Katowic i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka — (płyty). 12.50 Ostrożnie przy obsłudze maszyn rolniczych — pogadanka rolnicza wygł. Zygmunt Otmianowski. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 „Orbis mówi". 15.18 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 „Na węgierską nutę" (płyty). 16.05—16.20 „Co słychać na Pomorzu" — felieton, wygłosi Stan. Nowakowski. 18.20 „Wesoła muzyczka" — (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

Piątek, 26 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: (dla dzieci starszych). Słuchowisko p. t. „Jak Sing zgadł, że kulą jest nasz świat". — wg. opowiadania Sydney Raid'a, tłomaczyła Stefania Kossuthówna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Hodujmy króliki na skórę" — pogadanka, wygłosi Irena Bąkowska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 17.00 „Salazar" — dyktator Portugalii" — felieton, wygłosi Roman Fajans. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Hennert — śpiew, Seweryn Śnieckowski — obój. 17.50 „Encyklopedia mówiona" w opracowaniu Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.16—18.50 Programy lokalne. 18.50 „Przegląd prasy rolniczej" — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). (Łódź i Katowic nadają audycję lok.). 19.00 „Kłamstwo" — fragment noweli Jerzego Andrzejewskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Reportaż z marszu narciarskiego Żułów — Wilno. Hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie (z Wilna). 20.05 Pogadankę muzyczną wygłosi dr. Jerzy Freihelter. 20.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z Sali Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego i Emil Sauer — fortepian. W przerwie około godziny 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Narkotyk" — skecz Tristana Bernarda w przekładzie Kazimierza Bukowskiego (ze Lwowa). 22.45 Muzyka salonowa — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ZAGRANICA

20.00 Belgrad. „Kniaź Igor" — opera Borodina. 20.10 Hamburg. „Fra Diavolo" — opera Aubera. 21.00 Droitwich. „Ministrele z Kentucky" — radio-

Tabela loterii

z dnia 23 lutego

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

20.000 Zł na nr: 186528

10.000 Zł na nr.: 160681

1.000 Zł na nry: 15245 32489 42818 46111 69477 2306

500 Zł na nry: 3312 50003 79702 109751 162085

400 Zł na nry: 48424 56210 61741 73222 130033 133609 137261 141150 146134 176573 182450 193765

200 Zł na nry: 6326 14958 17200 25506 80233 95611 140633 166195

150 zł na nry: 2190 3039 5160 19683 24696 24697 28715 30450 30739 32979 37802 50547 63061 68993 74333 77438 82641 87576 91509 94320 109188 114229 118615 128409 132420 133779 146588 149389 150030 151819 153499 154209 154221 162231 162974 165057 169678 171512 177448 184963 185324 193112

Wygrane po 100 zł

50 71 748 1955 88 2682 717 3889 4307 8066 619 993 9117

10401 11056 256 91 12476 509 634 15406 16374 718

20521 672 22932 24035 288 358 25345 778 26314 574 27257 29306 970

32200 981 33166 966 67 34733 85 948 35014 376 39287

40424 95 41301 975 42647 963 44884 45769 71 57552 877 901 48989

50306 616 770 51542 53109 875 54632 777 55240 600 56321 652 57463 739 907 46 58072

60127 62545 64031 172 65984 66296 67070 638 68059

70796 71246 899 73298 74392 75027 76450 77405 78086 438 736 79750

81221 84522 85216 472 736 851 87372 88231

90647 85 960 89 92495 93861 95055 276 96475 571 710 97140 857 98281 488 99567 100921 102155 535 103428 557 759 104424 108265 109767

112570 860 114661 115146 312 474 90 117498 534 118155 589 989

120361 121141 397 710 89 122405 735 858 127724 129040

130125 798 899 914 134589 135278 136761 137075 495 980 139283

140069 100 34 697 141100 491 517 752 142561 143807 144346 509 934 145896 146024 147654 149070

151325 154251 155138 563 893 156559 159250

160344 161592 162486 163613 688 164648 165298 166245 983 167264 771 168042 8? 735 169051

170497 171109 594 975 89 172151 173092 177748 945 178701

180927 181706 185804 91 186956 188552 924

190610 191344 451 725 921 192243 414 700 194913

Wygrane po 50 zł

528 663 770 1292 365 4025 618 64 5256 7132 245 488 541 821 9157 868

10709 868 11362 874 939 12709 986 13965 14013 326 16210 761 93 17034 510 987 18605 19278 861 988

20765 998 22072 94 232 497 758 23607 305 24304 887 930 71 72 86 26615 27319 28079 209 453 29760

30875 31861 32199 912 23 33705 34377 659 916 36 35631 36483 711 37427 38330 782 857 84 39275

40140 41663 43264 45930 47183 433 575 48615 26 49104 56 292 981

50579 800 48 913 51240 410 682 52314 766 54819 55548 56686 872 88 989 57195 233 59531 672

60044 135 256 640 61499 787 62315 83 88 63545 64613 65322 66026 67250 68096 586 815 69171

70143 423 738 881 71214 353 56 644 704 889 72193 673 89 759 988 74320 535 41 75461 665 76130 681 78438 507 15 793 79383 702 99

80409 645 81175 743 72531 754 83419 825 86382 96 539 886 87112 327 55 444 89747

90895 91048 751 870 92271 475 93549 94381 718 95673 96181 98427 99566 641 979

101121 102228 430 103010 804 104841 83 105051 337 107499 965 108449 873 109148 629

111711 112302 528 114532 700 895 115327 622 785 117817 118142 793 119777

120556 743 121259 73 744 122923 33 123022 465 124609 125616 95 127205 81 129044 564 943

130059 226 921 132465 546 133391 512 137012 19 537 138537 139338

140250 697 141086 322 817 982 142768 143209 144194 271 663 907 145521 717 146663 147225 148503 38

150691 151014 77 141 325 769 154005 155062 181 664 733 896 157073 169 158133 330 717 927 159576

160319 583 982 161096 662 163136 405 164034 246 680 165192 231 55 310 50 992 166439 167975 168347 169812

172294 174053 351 505 74 678 794 175077 848 176011 185 665 884 178700

180220 604 19 939 182404 183180 185361 89 186746 188358 189471

190221 638 77 191595 193410 998 194173

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE — DETALICZNIE
9825 **CARL FUHRMANN,** II. Damm nr. 6, telef. 25310.

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
9823 **KARAU,** Langgasse 55.

Magazyn mebli Eug. Perl tylko pierwszorzędna jakość. Bogaty wybór, najniższe ceny. Spłata na dogodnych warunkach,
Gdańsk, Vorstädtischer Graben 49 I. II. III. piętro.
Sklepu nie posiadamy. 476

POSADZKI „Terrazzo" i z drzewa twardego (Steinholz-Fussböden) 899
Fr. Vollmann & Rizzotti
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
369 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 22989

„RUNO" Gdynia, Świętojańska 77
kojarzy małżeństwa,
poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych. 15-letnia praktyka rękojmią solidności. 855

Do akt Nr. Km. 101/37.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, zamieszkały w Rypinie przy ul. Rydza-Śmigłego 19 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 marca 1937 r. o godz. 17 w Dobrzyniu n/Drw. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: materiałów: wełnianego, pościelowego, płótna i inn., oszacowanych na łączną sumę zł. 562,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 17 lutego 1937 r. (1139

Komornik:
(—) Makowski.

TORUŃ

Uwaga! 2 składy
Nowe meble,
Toruń, Prosta 5.
Używane meble,
Toruń, Małe Garbary 5.
Telef. 1682. **Pamiętaj!**
9841C

Istniejący przy firmie:
zakład krawiecki
pod kierownictwem dyplomowanego krojczego (fachowca) przyjmuje do wykonania:
mundury, płaszcze, peleryny, bryczesy wojskowe, ubrania cywilne, futra męskie.
Dom umundurowań i wszelkich przyborów wojskowych
właśc. M. ZIELIŃSKA
Toruń, St. Rynek, narożnik ul. Św. Ducha, tel. 22-06,
982C

Białe Tygodnie 366Ck
najtaniej
największy wybór
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24.
Kredyt na asygnaty.

Poszukuje się
4-pokojowego komfortow. mieszkania od zaraz, możliwie blisko C. W. K. Zgłoszenia Grudziądz, Sobieskiego 12, Grabowiecki.
1149Gk

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

HERBATA KIACHTA

(Cesarska Róża)
oraz herbaty w wszelkich innych gatunkach poleca
ST. GRELEWICZ
Toruń, Wielkie Garbary 19
2 skład ul. Chełmińska 2 - dawn. B. Araczewski
784

KONKURS

Rada Miejska m. Działdowa na Pomorzu ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko

burmistrza niezawodowego

z uposażeniem VIII stopnia z ewentualnym uwzględnieniem lat starszeństwa, z 15% dodatkiem reprezentacyjnym, z 7-mio pokojowym mieszkaniem służbowym za zwrotem dodatku mieszkaniowego wraz z opałem i światłem za zwrotem 3% poborów brutto. Kwalifikacje wymagane zgodnie z art. 4 pkt. 5 i 49 pkt. 6 ustawy samorządowej z 23. III. 1933 r.

Do podania należy załączyć w uwierzytelnionych odpisach: świadectwo szkolne, świadectwo obywatelstwa Polskiego, zaświadczenie z odbytej służby państwowej lub samorządowej oraz własnoręcznie napisany życiorys wraz z deklaracją przepisaną § 12 rozp. Min. Spraw Wewn. z 13. VI. 1934 r. tudzież świadectwo moralności.

Zgłoszenia należy kierować na ręce niżej podpisanego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 marca 1937 r. (1128

(—) Jan Dembowski,
wiceburmistrz.

OBWIESZCZENIE

Podaję do publicznej wiadomości, że cena **1 kg chleba żytniego** wynosi **37 groszy** od dnia 25 bm.

Grudziądz, dnia 24 lutego 1937 r. (1148

Prezydent Miasta:
(—) Włodek.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26 lutego 1937 o godz. 10-tej w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: stołów dębowych, krzeseł, kanapy, foteli, tapczanu, szaf do garderoby. obrazów olejnych, maszyny do pisania, szaf biurowych, regałów składowych, ławek stolarskich, samochodu ciężarowego, rozlewaczek do wody sodowej, samowaru, pompy transmisyjnej, kapeluszy damskich, czapek męskich, pończoch damskich i koszul. 1152

Naczelnik 3 Urzędu Skarbowego.

Zlec. nr. 188/VIII.

Salon de Coiffure
B. Słupski
Toruń
Bydgoska nr 58

nowocześnie urządzony zakład fryzjerski

MEBLE
solidne, korzystnie i na dogodnych warunkach poleca znana
FABRYKA MEBLI
ZENON KOWALEWSKI
Toruń, Nowy Rynek 18.
Telef. 13-32. 831

Sprzedam
z powodu wyjazdu różne meble stoły, łóżka, pościel, krzesła, umywalnie, lampy elektryczne, dwie szafy gdańskie. Toruń, Kopernika 9, m. 6, III. piętro.
1161Ck

Szkoła tańców
Werny rozpoczyna kurs 2 marca. Toruń, Stary Rynek 16. 1141Ck

Dom
nowy w Podgórzu sprzedam. Toruń, Dąbrowskiego 10a. 1126C

Tysiące
bogatych pań wyjdzie zamąż za inteligentnych panów, nawet bez majątku. Nie masz odpowiednich znajomości — napisz do Najstarszego Biura Matrymonialnego „Postęp" Warszawa, Żurawia 27. Dyskretnie wysyłamy kilkaset ofert.
1129

MIESZKANIA WOLNE

3 pokoje
z kuchnią i łazienką, w nowym domu, wolne. Adres: filia „Dnia Pomorza" Toruń. 1145C

2 pokoje
z kuchnią — cena 25 zł — do wynajęcia. Adres w filii „Dnia Pomorza" Toruń.
1144C

5-pokojowe
z kuchnią, łazienką — komfort — do wynajęcia. Adres w filii „Dnia Pomorza" Toruń. 1140C

Pokój
umeblowany, słoneczny, ciepły łazienka, nie krępujący do wynajęcia. Mickiewicza 80 m. 8. 1158Ck

BYDGOSZCZ

Państwowe Liceum Rolnicze
w Bydgoszczy ul. Pawła z Łęczycy 5. tel. 3324 sprzedaje **jaja wylęgowe** karmazynów po dobrych nioskach i kogutach w cenie 25 gr. sztuka. 1156

TCZEW

Obrazę
wyrządzoną p. Gawłowi w Tczewie niniejszym odwołuję. A. Sajkowska 1153Tk

Lekarz
poszukuje 5-cio pokojowego mieszkania w śródmieściu. Zgłosz. Ośrodek Zdrowia Tczew ul. Hallera. 1154T

GDYNIA

MEBLE biurowe
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

„Runo"
Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia,** ul. Świętojańska 77. 805M

Poszukuje
się praktykanta na bezpłatną praktykę do poważnego przedsiębiorstwa, ze znajomością niemieckiego i średnim wykształceniem. Przy dobrych wynikach możność zaangażowania. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrow." Gdynia pod Nr. 1517.
1155M

Uwaga Ogrodnicy!
Oszklone okna inspektowe w ramach wykonuję i posiadam stale na składzie. Ceny bezkonkurencyjne.
Klein, Gdynia, Abrahama 2, tel. 1626. 985Mk



D-ra Oetkera bananowy proszek budyniowy

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.
Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszych zastępców. Cena obniżona 30 groszy. 279

OLLA Gum...?! pełna gwarancja 8911

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 42 z dnia 22 lutego 1937 r. przetarg publiczny na malowanie mostów w obrębie Dyrekcji. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 23 marca br. o godzinie 9-ej.
Zlecenie Nr. 571/4. (1142

IV Km. 310/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV Tomasz Maćkowiak w Grudziądzu, mający swą kancelarię przy ulicy Podgórnej nr. 21, obwieszcza, że dnia 27 lutego br. o godz. 11 odbędzie się licytacja ruchomości w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza nr. 29 należących do masy upadłościowej mistrza rzeźnickiego Franciszka Manikowskiego zam. w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 28, a składających się z:

2 wag stołowych, kasy nationalnej z podwójnym licznikiem, 1 wilka do krajania mięsa z motorem elektrycznym, 1 maszyny do nakroju, 1 klocu do rąbania mięsa, 2 lad z płytami marmurowymi, szlifowanym szkłem i drążkami mosiężnymi, 2 wystaw z lustrem, 22 szyn z hakami i konzolami emaliowanymi, 4 lamp, 2 reflektorów, 3 szkieł z napisem: kasa — mięso i wędliny, 1 deski i 4 konzol, stołu z szafką i instalacji elektrycznej, oszacowanych na ogólną kwotę 7.601,00 zł.

Wyżej wymienione przedmioty można oglądać w dniu sprzedaży od godziny 10 przy ul. Mickiewicza 29 w składzie.

Grudziądz, dnia 18 lutego 1937 r. (1147

(—) Maćkowiak,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.



Teoria względności.

Małpia mama: — Proszę ustąpić miejsca mojemu dziecku, gdyż stąd nic nie widzi...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.